Bujwidowa Kwestja Kobieca.

ENCYKLOPEDYA LUDOWA
Artykuł No 43. Broszura No IV.

KWESTYA KOBIECA.

CZY KOBIETA POWINNA MIEC TE SAME PRAWA CO MĘŻCZYZNA?

opracowała

KAZIMIERA BUJWIDOWA.

KRAKÓW
NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO „ENCYKLOPEDYI LUDOWEJ".
DRUK W. KORNECKIEGO i K. WOJNARA
pod zarządem Adolfa Nowaka.
1909.

ENCYKLOPEDYA LUDOWA
BROSZURA № 4.

KWESTYA KOBIECA.

CZY KOBIETA POWINNA MIEĆ TE SAME PRAWA CO MĘŻCZYZNA?

opracowała

KAZIMIERA BUJWIDOWA.

KRAKÓW
NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO „ENCYKLOPEDYI LUDOWEJ".
DRUK W. KORNECKIEGO i K. WOJNARA
pod zarządem Adolfa Nowaka.
1909.

W średnich wiekach, w czasach rozkwitu tak zwanej scholastycznej nauki, rozmaici uczeni zastanawiali się głęboko nad pytaniem: czy kobieta ma duszę, czy jest wogóle człowiekiem? Dziś, na tak postawione pytanie, już nie uczeni, ale zupełnie prości ludzie odpowiadają śmiechem. Pojawiły się natomiast pytania inne, ot chociażby takie, jakie się w tytule niniejszej książeczki znajduje, a mianowicie: „czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna?“

Właściwie, pytanie to w treści swej nie różni się niczem od owego średniowiecznego pytania. Zmieniły się tylko czasy, sposób myślenia i sposób formułowania zagadnień branych pod rozwagę. Dawniej zastanawiano się poważnie nad kwestyą: ile dyabłów pomieścić się może na ostrzu szpilki, tak samo i kwestya kobieca streszczać się musiała w pytaniu: czy kobieta ma duszę?

Dziś nauka rozwinęła się o tyle, że zajmuje nas nie ilość dyabłów na powierzchni szpilkowego ostrza, ale ilość żywych, rozmnażających się i pod zmysły nasze podpadających bakteryi, które w postaci chorób zakaźnych tyle szkody ludzkości przynoszą; zajmuje nas rozwój społeczeństw ludzkich, warunki tego rozwoju, zmiany pod wpływem tego rozwoju dostrzegane; zajmuje nas stosunek planety, na której mieszkamy do innych światów zawieszonych w przestworzu; kolejne przekształcanie się i rozwój tworów żyjących; badanie dróg, po jakich szedł ten rozwój od istoty jednokomórkowej aż do tworu tak złożonego jak człowiek. I nic zatem dziwnego, że i pytanie dotyczące kobiety w swej formie zmienić się musiało. Kobieta już jest człowiekiem. Ale czy takim samym jak mężczyzna? A może jest tylko jego dopełnieniem, uzupełnieniem? Może nie jest jednostką samoistną? — Może jest od niego mniej rozwiniętą, mniej zdolną? Może jest istotą za czyny swe nieodpowiedzialną, może sama sobą rządzić nie potrafi, może jest

za słabą, by się bez opieki męzkiej obejść potrafiła? Te i temu podobne pytania zajmują jeszcze dziś umysły ludzi, od życia stojących zdala. Mierzą oni i ważą mózgi męzkie i kobiece, aby się przekonać z tej wagi i z tej miary, czy kobieta jest równie zdolną jak mężczyzna. Rezultaty tych pomiarów wypadają na korzyść kobiety. Tak samo na korzyść kobiety przemawia życie. Jedne z najtrudniejszych gałęzi wiedzy — to bezsprzecznie matematyka i chemia. I oto mamy tutaj dwa głośne nazwiska; Zofii Kowalewskiej (rosyanki) i Maryi Curie Skłodowskiej, (polki) które dzięki swym wybitnym zdolnościom posady profesorów na uniwersyteckich katedrach zdobyły. Tak samo na korzyść kobiety przemawia życie, jeśli idzie i o inne pytania. Te całe miliony panien i wdów zarabiających na swoje, a często i rodzin swoich utrzymanie, nie tylko bez pomocy mężczyzny ale często w konkurencyjnej z nim walce i w stokroć trudniejszych warunkach — wystarcza chyba na odpowiedź, że kobieta jest istotą samoistną, samodzielną, dostatecznie silną, by sobie w trudnych zapasach z życiem poradzić, że jest sama za swoje czyny i życie odpowiedzialną.

Skąd się zatem biorą pytania takie, jak w nagłówku książki niniejszej? Powiedziałam już: stawiają je ludzie od życia stojący zdaleka. Każdy, kto patrzy na kobietę przez cały dzień schyloną nad balią, warsztatem, rozbijającą kopaczką twarde grudy ziemi, dźwigającą na plecach ciężkie snopy zboża, by potem w domu gotować strawę, oporządzić dziatwę i męża, kto, powtarzam, patrzy na p r a c ę kobiety, — dla takiego pytanie: czy kobiecie należą się prawa — jest pytaniem pozbawionem wszelkiego sensu.

Inaczej musi się ta kwestya przedstawiać tym, dla których kobieta jest zabawką, lalką, ozdobą, uprzyjemnieniem życia. Turek, utrzymujący w swym haremie kilka lub kilkanaście próżniaczek, za całe swe zajęcie mających troskę o przypodobanie się swojemu właścicielowi; bogaty filister, dla którego kobieta jest manekinem służącym do obwieszania modnymi gałgankami i kosztownemi świecidełkami; bezwzględny egoista, starający się za wszelką cenę wyzyskać całą istotę kobiety dla swego osobistego pożytku — tacy ludzie muszą na kobietę patrzeć inaczej i mogą stawiać dziś jeszcze pytanie: czy kobiecie należą się prawa. Ale ponieważ ci ludzie stoją poza życiem — przejdzie życiowa fala mimo nich i kobiety pomimo ich protestu prawa dla siebie zdobędą.

Jakkolwiek, jak powiedziałam, ludzie ci stoją poza życiem i jakkolwiek prędzej czy później życiowej fali uledz muszą, nad tą

jednak trucizną, którą oni w społeczeństwo wnieśli, nie można przejść z lekceważeniem do porządku dziennego. I dlatego tej z góry tak jasnej i przesądzonej kwestyi: czy kobiecie się prawa należą, poświęcamy osobną broszurkę.

„Truciznę wnieśli w społeczeństwo“. Jest faktem, że w zamierzchłych czasach kobieta i mężczyzna równymi ludźmi byli. Nawet fizycznie kobieta nie była istotą tak nędzną, drobną, źle rozwiniętą, jaką na ogół jest dzisiaj. Mężczyzna zajmował się pasterstwem, rybołóstwem, myśliwstwem; kobieta gospodarstwem domowem, przemysłem, a czesto i zarządem wewnętrznym gminy. Dla wykonania wszystkich tych prac potrzeba było siły i sprawności umysłowej, to też rozdziału tego między kobietą i mężczyzną, jaki widzimy dzisiaj, nie było.

Dopiero z biegiem czasu zaczęło się różniczkowanie. Mężczyzna w zewnętrznych walkach z wrogiem zyskiwał na sile, nauczył się zwyciężonych traktować jak rzecz, jak przedmiot martwy. Dzięki wyzyskanym siłom niewolników zyskiwał wygody, dobrobyt. Dzięki temu kobieta również gnuśniała, leniwiała, słabła. Gdy mężczyzna to spostrzegł — z kobiety zrobił sobie niewolnicę, zaczął ją również traktować jak rzecz, jak przedmiot ku zadowoleniu swego instynktu rozmnażania jedynie i wyłącznie służący.

Im słabszą, im głupszą była kobieta, im mniej „człowieka“ w niej było, tem większą wartość zaczęła przedstawiać w oczach mężczyzny.

I tak jest po dzień dzisiejszy w niektórych warstwach i sferach. Kobiety pracujące, rzecz prosta, czując swoją siłę i wartość z tytułu swej pracy, swych zasług, — o równorzędne, samoistne stanowisko w społeczeństwie upominają się i walczą. Władza jednakże dzisiejsza spoczywa, jak dotąd, w rękach tych ludzi, których już przedtem jako „poza życiem stojących“ określiłam. Ci ludzie w kobietach, które ich otaczają, nic innego prócz próżnujących samiczek widzieć nie przywykli; głosu świadomej, pracującej kobiety zrozumieć nie są w stanie, a pod naporem coraz to głośniej wołających zewsząd głosów kobiecych: „ludzkich praw żądamy“, odwlekając załatwienie tej sprawy jeszcze bodaj o chwilę, tymczasem wysuwają teoretyczne pytania: czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna?

Jak już powiedziałam, życiowa fala musi przejść nad tymi ludźmi prędzej czy później do porządku dziennego. Kobieta raz obudzona, nie cofnie się z drogi i należne w społeczeństwie stano-

wisko zdobędzie. Tymczasem zdobywa piędź po piędzi z wydartych sobie terenów; walczy o prawo oświaty, o poprawę ekonomicznych warunków bytu, o prawo miłości, o prawo macierzyństwa, o prawo rozporządzania swoją osobą i decydowania o swoim losie, słowem: o swobodę rozwoju, o wolność istnienia.

We wszystkich cywilizowanych krajach istnieją związki i stowarzyszenia kobiece, których celem jest właściwie takie wywalczenie wolności dla kobiety. Związki te łączą się w federacye, te znowu tworzą międzynarodową radę kobiet, która już dziś reprezentuje wolę przeszło 12,000.000 kobiet.

O co walczą zorganizowane kobiety dzisiejsze? Krakowski oddział Czytelni dla kobiet, noszący nazwę: „Oddział ochrony praw kobiety“, wydał celem pomnożenia funduszu agitacyjnego równouprawnienia kobiet książeczki, rodzaj bloczków do zdzierania pojedyńczych kartek, na których jest wydrukowany t. zw. elementarz kwestyi kobiecej.

Elementarz ten przedstawia się jak następuje:

Każda uświadomiona kobieta powinna się domagać:

1. Zupełnego równouprawnienia politycznego kobiet.

2. Wyzwolenia ekonomicznego przez zrównanie płacy za równą pracę, przez dostęp do wszystkich zawodów, przez wyszukanie nowych dróg zarobkowych oraz reformę gospodarstwa domowego.

3. Równouprawnienia kobiet w kodeksie cywilnym (prawo świadczenia, prawo opieki nad dziećmi, prawo małżeńskie itp.)

4. Bezpłatności nauczania oraz otwarcia dla kobiet wszystkich szkół istniejących.

5. Ochrony macierzyństwa przez odpowiednie ustawy ochronne, zabezpieczające kobietom w ostatnim miesiącu ciąży oraz pierwszym po porodzie całkowite utrzymanie oraz pomoc lekarską.

6. Ochrony dziecka przez zabezpieczenie każdej matce odpopowiedniej pomocy na wychowanie dziecka oraz przez zrównanie w prawach dzieci naturalnych z dziećmi ślubnemi.

7. Zniesienie administracyjnie uprawnionej prostytucyi.

8. Zniesienie wszystkich przywilejów płci, wyrażających się w prawach zarówno skodyfikowanych jak i obyczajowych.

Widzimy tu na pierwszym punkcie postawione żądanie równouprawnienia politycznego kobiet. Władza dotychczas spoczywała, jak wiadomo, w rękach mężczyzny, który ją sobie dzięki swej sile fizycznej a później dzięki z pomocą tej siły zdobytym zdolnościom umysłowym w wyłączne posiadanie zagarnął.

Wszystkie dotychczasowe ustawy, wszystkie t. zw. prawa i kodeksy zarówno kryminalne jak cywilne zostały obmyślone i napisane przez mężczyznę. Nie jest wobec tego rzeczą dziwną, że mężczyzna przy tworzeniu ustaw swój własny interes miał przedewszystkiem na względzie, a z krzywdą kobiety się nie liczył. Wykonawcą wszystkich tych przez siebie stworzonych ustaw zrobił mężczyzna znowu wyłącznie tylko siebie samego. Sprawowanie wszelkich rządów spoczywa dotychczas w rękach mężkich z małymi tylko wyjątkami.

Dopiero w ciągu ostatnich lat 20 udało się kobietom zrobić wyłom w tym względzie. Jakkolwiek o prawa polityczne walczą kobiety przeszło pół wieku — jeszcze bowiem podczas rewolucyi francuskiej Olimpia de Gouges żądała dla kobiety równych praw obywatelskich — dopiero ostatnie lat 20 dały kobietom pierwsze zwycięstwa na polu równouprawnienia politycznego,

I tak w r. 1891 w Norwegii poraz pierwszy weszły kobiety do Rad gminnych, a w r. 1893 w Nowej Zelandyi weszły kobiety do parlamentu. Odtąd powoli liczba krajów, w których rządy są sprawowane przez obywateli płci obu, wzrasta powoli lecz stale. Obecnie mamy już zupełne polityczne równouprawnienie we wszystkich ciałach ustawodawczych: w 7-miu krajach Australii, 4-ch stanach północnej Ameryki, a w Europie: w Norwegii i Finlandyi. Świeżo całkiem zrównano w prawach kobiety odnośnie do ordynacyi wyborczej gminnej w Danii. (W dniu 12 Marca 1909 r. weszło 7 kobiet do Rady miasta Kopenhagi).

U nas dotąd nie chcą władze jakoś zrozumieć, że naród to nie wyłącznie mężczyźni, lecz mężczyźni i kobiety i że te ostatnie zarówno z tytułu swego uzdolnienia jakoteż i z tytułu swej pracy mają najzupełniejsze prawo współuczestniczenia w sprawowaniu rządów ogółu ludności (a więc i kobiet) dotyczących.

W Poznańskiem kobiety zdobyły na razie zniesienie paragrafu zabraniającego im należenia do stowarzyszeń politycznych. W Królestwie Polskiem paragrafu takiego niema wcale. Tylko w Galicyi kobieta traktowaną jest na równi z małoletnimi przestępcami i obcokrajowcami i do żadnego stowarzyszenia politycznego należeć jej nie wolno. To też o zniesienie tego paragrafu walczą kobiety od szeregu lat. Walczą również o dostęp do ciał ustawodawczych t. j. do gmin, sejmu, parlamentu. Pierwszą petycyę o rozszerzenie praw wyborczych wniosły mieszkanki Lwowa jeszcze w r. 1902, a w pięć lat później mieszkanki Krakowa.

W chwili obecnej dokonywa się również praca nad reorganizacyą statutu miejskiego w Krakowie. Dotąd w sprawie rozszerzenia praw dla kobiet wypowiedziało się zaledwie 2 radnych miejskich. We Lwowie sprawa stoi lepiej, tam wśród radnych sprawa kobiecego równouprawnienia liczy już dzisiaj licznych przyjaciół.

Wraz z politycznem równouprawnieniem przyjdzie jako proste następstwo usunięcie całego szeregu pokrzywdzeń kobiety, która sama o nię upomnieć się będzie w możności. Te kraje, gdzie kobiety już zasiadają w parlamentach, rozpoczęły reformy w kierunku wprowadzenia ustawodawstwa ochronnego wobec macierzyństwa kobiety, zrównania w prawach dzieci nieślubnych, dalej w kierunku unormowania kobietom pracy zarobkowej, która dziś w tak nienormalny sposób przez nie zdobywaną być musi, wreszcie na polu szkolnictwa.

Pozatem biorą kobiety czynny udział w walce z militaryzmem, alkoholizmem, prostytucyą — słowem podejmują wszystkie sprawy dotąd zaniedbane a dla rozwoju ludzkości tak ważne. Wobec tego można się spodziewać, że zmiany w kierunku kulturalno - humanitarnym w tych krajach, gdzie kobiety w sprawowaniu rządów czynny udział biorą, nie długo każą na siebie oczekiwać.

Na drugiem miejscu naszego elementarza spotykamy domaganie się ekonomicznego wyzwolenia kobiety. Czem jest wogóle niezależność ekonomiczna człowieka, jeśli idzie o jego wolność, na tem miejscu mówić nie będę, — dla kobiety sprawa ta ważną jest podwójnie, gdyż łączy się ściśle z jej wyzwoleniem wewnętrznem. Dzisiejsza ludzkość stoi w bardzo wielkiej liczbie wypadków na tak nizkim poziomie moralnym, że za kęs chleba bliźniemu dostarczony, żąda od niego zupełnego zaprzedania w niewolę, nie wyłączając nawet wewnętrznej treści człowieka, t. j. jego myśli i przekonań. Mężczyzna „utrzymujący kobietę“, jak się to mówi powszechnie, żąda od niej za to całkowitego oddania z ciałem i duszą. Kobieta nie śmie mieć własnego zdania, wypowiedzieć własnego sądu, bez pozwolenia męża rozporządzić swoją osobą. — Korna, uległa zdobywa „łaskę“ w oczach pana, — bardziej samodzielna, naraża się często na prześladowania. Ludzka godność kobiety wymaga zatem jej ekonomicznego uniezależnienia, a raczej, powiedziałabym, jasnego i ścisłego obliczenia wartości pracy kobiecej.

O kobietach zarobkujących poza domem w tej chwili nie mówię; pracują one bowiem często nawet więcej niż mężczyzna, ale

i te kobiety, które tylko pracy domowej się oddają, jako „będące na utrzymaniu“ męża nie mogą być uważane. Gdyby bowiem mężczyzna na dozorczynię swych dzieci i zarządczynię gospodarstwa domowego wynająć musiał obcą kobietę — musiałby przecież dawać jej za te usługi wynagrodzenie. Kwestya ta powinna być stawiana jasno, aby te niemoralne podstawy, na jakich się opiera dzisiejszy stosunek mężczyzny do kobiety w małżeństwie raz wreszcie obalone zostały. Nie ulega wątpliwości, że znajdują się wśród kobiet liczne próżniaczki, które w istocie zupełnie się nie przyczyniają do pracy zarobkowej męża; owszem, przeciwnie, obciążają jeszcze jego budżet kosztem utrzymania swej nieprodukcyjnej osoby — takie kobiety — są istotnie „utrzymankami“ swoich mężów, ale też cień ich nie powinien padać na ogół kobiet pracujących.

Kobieta powinna pracę swą należycie obliczyć i ocenić. Dotychczas bowiem praca ta nie jest normalnie ocenianą. Wiemy wszyscy, że kobietom za taką samą, a często nawet lepszą pracę, dają niższą zapłatę. Widzimy to w handlach, biurach, szkołach, a nawet w pracy fabrycznej i rolnej. Wyłączamy na tem miejscu prace wymagające większej siły mięśniowej (n. p. takie, gdzie idzie o dźwiganie wielkich ciężarów — w tych wypadkach bowiem siła męzka przez kobiecą zastąpić się nie da i kwestya regulacyi płacy wkracza tutaj na inne pole). Tam jednak, gdzie praca jest jednaką pod względem wytrwałości, doskonałości, czystości wykonania, tam wszędzie płaca kobieca z płacą męską zrównane być muszą.

Do konkurencyi staje człowiek i ofiarowuje swoje do pracy uzdolnienie. Za pewną sumę wykonanej pracy powinna być określona norma płacy. Pytanie, czy pracę tę wykona mężczyzna czy kobieta, żadnej tutaj nie powinno odgrywać roli. O ten elementarny postulat sprawiedliwości upominają się kobiety i walczą drogą organizacyi zawodowych. W Niemczech zwłaszcza kwestya kobiecych związków zawodowych stoi już względnie wysoko. U nas na tem polu zrobiono dotychczas niesłychanie mało. Wszystkie zyskowniejsze, lepiej płatne zawody są dotąd wyłącznie w rękach mężczyzn, a praca kobieca zawsze jest gorzej opłacaną. Zaczynają się organizować pocztiarki, urzędniczki, nauczycielki, — niezrozumienie jednak własnego interesu, powstrzymuje jeszcze wiele, zwłaszcza lękliwych natur od korzystania z organizacyi — tej na dziś jedynie skutecznej broni dla wywalczenia lepszych ekonomicznych warunków.

Na tem miejscu wspomnieć należy o reformie gospodarstwa

domowego. Jeśli policzymy tę całą masę zmarnowanego węgla, czasu, pracy, niepokoju, często irytacyi, jakie pociąga za sobą przyrządzanie śniadań, obiadów i wieczerzy w każdej poszczególnej rodzinie, to się przekonamy, jakie niesłychane bogactwa marnują się darmo. Czyż jedna kuchnia, jedno ognisko przy udziale dwu ludzi nie może obsłużyć przynajmniej 50 osób? Takie wspólne kuchnie, wspólne pranie powinny wyrugować dotychczasowy tak nieekonomiczny sposób przyrządzania pokarmów i prania bielizny, zwłaszcza w miastach. Za granicą coraz częściej takie domy budować zaczynają i wynajmują mieszkania z całem utrzymaniem. Kobieta wówczas uwolni się od całej masy nudnych i przykrych zajęć, a gospodarstwo t. zw. domowe zejdzie do rzędu zajęć zawodowych, jak tyle innych rzemiosł dawniej w ramach gospodarstwa domowego wykonywanych.

Przechodząc do sprawy równouprawnienia kobiet w kodeksie cywilnym, zaznaczyć wypada przedewszystkiem, że kodeks ten kobietę-pannę traktuje inaczej niż kobietę-mężatkę. Prawo, t. zw. małżenskie zawiera przepisy, które zamężną kobietę pozbawiają nawet tej samodzielności, którą posiada wówczas, kiedy jest w stanie wolnym. Do takich przepisów należy przedewszystkiem niemożność rozporządzania swoją osobą, decydowania o miejscu zamieszkania. Mąż może żonie odmówić wydania paszportu, a w razie niezgodnego pożycia małżonków i opuszczenia przez żonę domu mężowskiego, może ją przez żandarma do domu swego sprowadzić. Dalej mąż może (według kodeksu Napoleona, obowiązującego we Francyi i w Królestwie Polskiem) rozporządzać samodzielnie majątkiem żony, a nawet jej własnym przez nią samą zarobionym groszem. Znane są przypadki, że mąż przepija ciężko uciułane oszczędności żony, składane przez nią na książeczkę kasy oszczędności, bo według ustawy mąż na podjęcie pieniędzy pozwolenia żony nie potrzebuje, gdyż jest jej prawnym opiekunem. Jest „głową domu“, jak to formułuje ustawa. Nawet w wychowaniu dzieci ma zastrzeżony głos decydujący.

Kobieta obowiązaną jest troskać się o „fizyczne“ wychowanie dziecka, — mężczyzna jego wykształceniem kieruje, a potem o losie decyduje. Życie wprawdzie co krok wskazuje nam odwrotne stosunki: ojcowie najczęściej o wychowaniu dzieci nic a nic wiedzieć nie chcą, całą troskę zwalając na głowę kobiety, prawo jednak orzeka inaczej. Gdy w małżeństwie panuje zgoda, wówczas przepis ten nie przeszkadza nikomu, gdy jednak przyjdzie do niesnasek, mąż

bardzo często robi żonie naprzekór, wyzyskując paragraf ustawy. O zupełne zrównanie tedy obojga małżonków w prawie małżeńskiem upominają się dziś kobiety; o zniesienie ograniczeń w sprawie opieki nad dziećmi (konieczność przydania męskiego opiekuna po śmierci ojca), o pozwolenie zasiadania w radach opiekuńczych, o zniesienie przepisu, mocą którego mąż może matce odebrać dziecko, skoro dojdzie ono do pewnego określonego wieku itd. itd.

Tak samo starają się kobiety o zniesienie przepisu, mocą którego kobieta, choćby najbardziej wykształcona, za świadka prawnego n. p. przy sporządzaniu testamentu nie może być uznaną, natomiast analfabeta mężczyzna takim świadkiem zostać może. Zachodzą wobec tego zabawne wprost kolizye. Kobieta-lekarz, która, pisząc receptę albo wystawiając akt zejścia, wyrokuje przecież o życiu człowieka, — świadkiem prawnym, jeśli idzie o jakąś nagłą śmierć na ulicy (przyczem potrzebny jest formalny urzędowy protokół) nie może zostać, natomiast jej posługacz niosący skrzynkę z opatrunkami, tę czynność urzędową spełnić może. Te wszystkie i temu podobne przestarzałe już dziś przepisy z kodeksów muszą być wyrzucone. Natomiast powinny być wstawione przepisy inne n. p. co do możności wykonywania przez kobietę urzędu sędziowskiego i adwokatury. Już dzisiaj na ogół zrozumiano i przekonano się, że kobiety mogą być nietylko równie dobrymi lekarzami jak mężczyźni, ale nawet, że są bardziej na miejscu tam, gdzie idzie o leczenie kobiet i dzieci. Z czasem dojść muszą do zrozumienia, że i w sprawach sądowych, w rozmaitych zatargach między małżeństwem, wobec przestępców małoletnich, wobec spraw o dzieciobójstwo — kobieta subtelniej wniknąć potrafi w dusze oskarżonych i łatwiej je zrozumieć i odczuć potrafi niż mężczyzna. Już i dzisiaj są kraje, w których kobiety są adwokatkami a nawet sędziami. W Paryżu n. p. głośną sławę zdobyła niedawno p. Miropolska obroną kobiety oskarżonej o zabójstwo dziecka.

Prócz tego do ustawodawstwa wstawionym powinien być szereg przepisów, odnoszących się do ochrony macierzyństwa i do ochrony dziecka.

Rozmaici przeciwnicy równouprawnienia kobiet od czasu do czasu szermują argumentem, że kobieta tych samych praw co mężczyzna mieć nie może, gdyż nie wypełnia tych samych co on obowiązków, a mianowicie służby wojskowej. Czy i o ile argument ten jest słuszny? Czy służba wojskowa w samej swej zasadzie jest rzeczą słuszną, o tem tu mówić nie pora i nie miejsce, zaznaczę

jedynie, że kobieta jest społecznie bardziej od mężczyzny zasłużoną przez to, że jako matka obywateli przymnaża, niż mężczyzna, który jako żołnierz tych obywateli podczas wojen ujmuje, oraz, że dziesiątki milionów mężczyzn, do służby wojskowej niezdatnych, w najdrobniejszej nawet mierze praw swych przez to nie tracą.

Ile kobiet podczas porodów ginie, tego tu nie poruszam, nie są to bowiem rzeczy normalne, tak samo jak nienormalnemi rzeczami są wojny. Wspomniałam o tem jedynie dlatego, żeby odeprzeć tak pospolity, a tak pozbawiony treści argument przeciwników równouprawnienia kobiety.

Wychodząc z założenia, że państwo rozumiejące swój własny interes, powinno starać się o dobrobyt i zabezpieczenie swych obywateli, domagają się kobiety zabezpieczenia matkom rodzącym kilkutygodniowego odpoczynku od pracy zarobkowej przynajmniej na miesiąc przed porodem i na miesiąc po nim.

Za to, że kobieta ten tak ważny i pożyteczny obowiązek społeczny wypełnia, — będąc równocześnie przez pewien przeciąg czasu do pracy mniej zdolną, — nie powinna kobieta ponosić dodatkowo jeszcze jakgdyby kary. Państwo powinno przez czas jej niezdolności do pracy zabezpieczyć jej nietylko utrzymanie, ale też i pomoc lekarską. Powinny istnieć t. zw. kasy macierzyńskie w formie instytucyj państwowych, w którychby każda matka z musu była ubezpieczoną. W tych krajach, gdzie istnieją silne organizacye kobiece, takie kasy, na razie prywatne, już funkcyonują, wyświadczając kobietom olbrzymie dobrodziejstwa.

Podobnież i los dziecka powinien być prawnie zabezpieczony. Dziecko jako istota za swoje przyjście na świat nie mogąca ponosić odpowiedzialności, nie może tem samem pokutować za swoje urodzenie w tej lub innej sferze społecznej. Wszystkie niemowlęta jednakie prawo do życia posiadają.

Potworność prawna w postaci rozróżniania dzieci prawych i nieprawych jaknajrychlej zniesioną być musi. Tak samo muszą być zniesione różnice wychowawcze. Dziecko aż do chwili, gdy się stanie zdolnym do pracy człowiekiem, na podobieństwo słonecznego światła, powietrza i wody musi otrzymywać wszystkie środki potrzebne do fizycznego, umysłowego i duchowego rozwoju. Bezpłatne utrzymanie i nauczanie dzieci przynajmniej do piętnastego roku życia powinno być prawnie zagwarantowane. I na tem polu inicyatywa prywatna zrobiła już początek. Bezpłatne nauczanie (elementarne zwłaszcza) już jest zaprowadzone we wszystkich pań-

stwach cywilizowanych. Prywatne stowarzyszenia dostarczają w niektórych krajach dziatwie szkolnej bezpłatnie ubrań, pomocy szkolnych, a także pożywienia. W Belgii n. p. stowarzyszenia pomocy szkolnej funkcyonują znakomicie, jak również stowarzyszenia opiekujące się niemowlętami t. zw. „krople mleka“, dostarczające niezamożnym matkom mleka i mączki dla dzieci, oraz „żłobki“, rodzaj ochronek, gdzie matki składają swe niemowlęta na czas, który spędzają w fabrykach lub warsztatach. — Rzecz prosta, instytucye te powinny osiągnąć ten rozmiar, żeby ogół dziatwy mógł być ich pieczą objęty.

Powiedzieliśmy wyżej, że szkoły są już dzisiaj w większości krajów cywilizowanych bezpłatne i obowiązujące. Jednakże tylko szkoły elementarne. Jest to stanowczo za mało. Oświata, a nawet wiedza nie mogą stanowić przywileju bogatych. Demokratyzacya wiedzy, to hasło przez wiek XIX postawione, dotąd urzeczywistnionem nie zostało. Szkoły średnie a nawet wyższe, powinny być również bezpłatne i również obowiązujące. Dawniej mniemano, że kowalowi lub szwaczce nawet czytanie i pisanie potrzebnemi nie są. Dziś już głośno takiego zdania nikt wypowiedzieć się nie ośmieli. Zróbmy jeszcze krok dalej i żądajmy uprzystępnienia wszelkich szkół, nie tylko elementarnych jak dotychczas.

Wszystko to co mówiłam, odnoszę, rzecz prosta, do ogółu ludzkości, a nie tylko do jej połowy, jak to się czyni dotychczas. Przecież kobietom dotąd oświata, poza elementarną, była wzbroniona. Szkół średnich dla kobiet właściwie niema wcale, a do wyższych uczęszczać nie wolno, albo wolno tylko wyjątkowo.

Kobiety w ciągu ostatnich lat 30 staczać musiały wprost niesłychanie ciężkie walki, ażeby sobie zdobyć prawo kształcenia. Co za ironia! Władze powiadają: „nie damy ci praw, bo nie jesteś do nich przygotowaną, nie jesteś równie jak mężczyzna wykształconą“, ale gdy kobieta uczyć się pragnie, — też same władze drzwi szkół średnich i wyższych zamykają kobiecie przed nosem.

I dalej powiadają kobiecie: „jesteś istotą słabszą“ i dlatego utrudniają jej warunki istnienia. Wiemy przecież, że oświata, wiedza są najskuteczniejszą bronią w walce życiowej: ciemny, niewykształcony musi z konieczności uledz światlejszemu. „Słabszą jesteś kobieto, bądźże w dodatku ciemną“. A jednak, mimo te wszystkie przeszkody i zapory, ta „słaba“ kobieta ciągle idzie naprzód i zdobywa sobie swojemi słabemi siłami różne szkoły, różne zawody i urzędy, dotąd tylko mężczyznom dostępne. Mamy już dzisiaj le-

karki, profesorki, aptekarki, prawniczki, w niczem męzkim swym kolegom uie ustępujące. I jeśli mimo tych utrudnień kobieta do tych rezultatów, które widzimy, dojść potrafiła, widocznie ani jej siły nie są tak słabe, ani zdolności tak małe, jak to sądzili ci, którzy jej dostępu do wiedzy i światła bronili. Prosta logika i sprawiedliwość domagają się, aby oświata i wiedza jednako były dostępne zarówno dziewczętom jak chłopcom.

Naturalnie przesądy i długoletnie przyzwyczajenia wśród ogółu również zwalczane tu być muszą. Rodzice, przedewszystkiem, nie powinni robić różnicy między dziećmi i dbać jednako o wykształcenie córek jak synów. Za granicą istnieją szkoły średnie t. zw. koedukacyjne, to znaczy takie, gdzie się wspólnie uczą chłopcy z dziewczętami. Szkoły takie już od lat kilkunastu istnieją w Finlandyi, Szwecyi, Holandyi, częściowo w Szwajcaryi, a nawet Niemczech. U nas tylko szkoły elementarne są wspólne dla chłopców i dla dziewcząt, gimnazya są już tylko dła chłopców przeznaczone.

Dotąd niema ani jednego rządowego gimnazyum dla dziewcząt w całej Austryi. Tak samo niema prawdziwych szkół średnich dla dziewcząt ani w Królestwie ani w Poznańskiem. Te szkoły żeńskie, które tu pod tą nazwą figurują, nie dają kończącym je dziewczętom praw do dalszego kształcenia na uniwersytetach. To też o gimnazya upominają się kobiety już od lat kilkunastu, jak dotąd bezskutecznie. Rząd austryacki zamiast gimnazyów dał kobietom licea, dobre skądinąd szkoły, ale nie dające praw do uczęszczania na studya wyższe. Wolno ukończonej liceantce być tylko nadzwyczajną słuchaczką na wydziale filozoficznym — na medycynę po ukończeniu liceum chodzić nie może. To też drogą prywatnej inicyatywy powstało w Galicyi 6 prywatnych gimnazyów żeńskich, to jednak są drogie (opłata wynosi 200 kor. rocznie) i jest ich za mało. W dodatku sprawa wykształcenia kobiet musi być rozstrzygniętą zasadniczo. Rząd musi dbać o wykształcenie całej ludności, a nie tylko męskiej połowy jak bylo dotychczas. Powinny być dostępne wszystkie szkoły średnie dla dziewcząt, inaczej, powinna być zaprowadzoną koedukacya czyli wspólne kształcenie obu płci w gimnazyach, tak samo jak się to obecnie w szkołach elementarnych praktykuje. Jeśli przy tej reformie okaże się, (bo się okazać musi) że miejsca dla chłopców zabraknie, będzie to jaskrawym dowodem, że szkoł wogóle jest za mało. Usuniętą zostanie natomiast krzycząca niesprawiedliwość, skutkiem której połowa ludności jest możności kształcenia się pozbawioną.

Ze sprawą jednakowego wychowywania i wspólnego kształce-

nia obu płci wiążą się bezpośrednio kwestye, któreśmy w 7 i 8 punkcie elementarza kwestyi kobiecej pomieścili. Dotyczą one t. zw. podwójnej moralności, którą dzisiejsza ludzkość uprawia. Wiemy dobrze, że inną moralność przepisuje mężczyzna sam sobie, a innej wymaga od kobiety. „Porządny“ mężczyzna może być równocześnie kłamcą, oszustem i krzywdzicielem w stosunku do kobiety. „Poszumiał trochę za młodu“ z pobłażliwością mówią ojcowie i matki o synach swoich. Ile łez kobiecych z powodu tego „szumienia“ popłynęło, tego się w rachubę nie bierze. Nie oblicza się również tych krzywd moralnych i fizycznych, jakie są bezpośredniem następstwem owego „szumienia“. Choroby weneryczne są zaraźliwe, często nieuleczalne i dziedziczne. Nasi „porządni“ mężowie w 75% przypadków zarażają swe „ukochane“ żony chorobami od prostytutek w czasie owego „szumienia“ nabytemi. Ustawiczne charłactwo żon, kwitnących zdrowiem w czasach dziewczęcych, bezpłodność, ślepota u dzieci, często niedołęstwo całkowite lub częściowe potomstwa — oto przez lekarzy stwierdzone skutki owego „pozwalania“ sobie przez mężczyzn. Ale najcięższą krzywdą przez mężczyznę kobiecie wyrządzoną jest zepchnięcie kobiety żyjącej, równej jemu istoty, do roli zwykłego narzędzia, służącego do zaspakajania zmysłowych potrzeb, a mówiąc ściśle podrażnień.

„Prostytutka“ — to wyraz hańbiący. „Prostytutkę“ wyrzucono poza społeczeństwo. Ale mężczyźni z tej prostytutki korzystający, to nasi „ukochani“ ojcowie, mężowie, bracia, to nasi „szanowani“ posłowie, lekarze, kupcy, adwokaci. To też o zniesienie tej podwójnej moralności, tej obłudy obyczajowej walczy uświadomiona kobieta.

Powstają t. zw. ligi abolicyonistów, których zadaniem walka z prostytucyą, a przedewszystkiem walka z sankcyonowaniem prostytucyi przez rządy. W jesieni 1908 odbywał się w Genewie kongres abolicyonistów. Jeden z mówców pod adresem rządów wszelakich zadawał pytania: Dla czego rząd karze na mocy odpowiednich paragrafów ustawy, osoby, którym udowodniono handel żywym towarem t. j. dostarczanie dziewcząt do domów rozpusty, a na mocy innego paragrafu tejże samej ustawy wydaje formalne konsensy na domy publiczne, a nawet je odpowiednim podatkiem okłada? Dlaczego rząd, uważając małżeństwo za jedyną formę współżycia dwóch jednostek płci różnej, karze ludzi żyjących w t. zw. konkubinacie, czyli na wiarę, a równocześnie sankcyonuje poligamię czyli wielożeństwo, przez różne ustawy, reglamentujące prostytucyę, nakazujące sanitarne rewizye mieszkanek domów publicznych itd. itd.

Te wszystkie niekonsekwentne, a obłudne ustawy, uświadomione kobiety zwalczają. Dzięki niestrudzonej agitatorce p. Józefinie Buttler, t. zw. reglamentacya prostytucyi została zniesioną w Anglii i Szwajcaryi (z wyjątkiem miasta Genewy, które się boi o dochody, jakie od cudzoziemców z tego źródła płyną). W Szwajcaryi lud okazał się do tej kwestyi dojrzałym. Kiedy dzięki intrygom właścicieli domów publicznych i różnych t. zw. sutenerów czyli utrzymanków prostytutek, chciano w Szwajcaryi reglamentacyę czyli ustawowe regulowanie nadzoru nad prostytucyą przywrócić, lud podczas t. zw. referendum czyli powszechnego ludowego głosowania oparł się temu stanowczo. Tak samo zdrowy instynkt ludu znalazł wyraz w przejawie dzikim wprawdzie, lecz bardzo znamiennym podczas rewolucyi w Królestwie, gdy w ciągu jednego dnia zburzono kilkadziesiąt domów publicznych w Warszawie.

Wielkie nadzieje, jeśli idzie o środki zaradcze, pokładają we wspomnianej wyżej koedukacyi czyli wspólnem kształceniu obu płci. I to nie tylko kształceniu lecz wychowaniu. To bowiem, co się dziś praktykuje, jest jak gdyby umyślnem drażnieniem obu płci. Otaczamy zazwyczaj sprawy rozmnażania głęboką tajemnicą a równocześnie uczymy dziewczęta jak się wobec chłopców zachowywać, aby ich zmysły jak najskuteczniej podrażnić. Chłopcom, odwrotnie, pozwalamy na wszystkie wybryki i ekscesy. Wspólne wychowanie w rodzinie i szkole elementarnej przerywa się, jakby naumyślnie w szkole średniej, żeby ciekawość zaostrzyć, a tajemniczością zmysły pobudzić. Na bale chodzić razem wolno, obejmować dziewczynę w tańcu również, dowcipkować i flirtować na zebraniach towarzyskich także, tylko do szkoły razem chodzić i uczyć się razem nie wolno. To jest strasznie niebezpieczna i gorsząca rzecz! Umiejętnie przeprowadzona koedukacya wiele dobrego zdziałać może. Chłopiec zacznie patrzeć na dziewczynę przedewszystkiem jak na koleżankę, towarzyszkę pracy, a nie jako na istotę płci odmiennej; przyzwyczai się do jej towarzystwa i przez to mniej zagadkową, mniej nęcącą istotą będzie dla niego kobieta. Przez ciągłe obcowanie z dziewczętami nabędzie chłopak miękkości w obejściu, nabędzie słodyczy i łagodności charakteru czyli cech, których mu dziś tak bardzo na ogół brakuje. Prócz tego, i to jest rzecz najważniejsza, nabierze dla kobiety szacunku i nie będzie mógł jej traktować jako przedmiotu rozkoszy — jako towaru, który można dostać za pieniądze. Następstwem musi być większa czystość uczuć i myśli mężczyzny.

Jednako bowiem czystym winien być ojciec przyszłych pokoleń

jak i ich matka. Cechy ojca przechodzą jednako na dziecko jak i jego rodzicielki. Czyż jednostka moralnie zdeprawowana może zdrowej moralnie jednostce dać początek?

Znany pisarz norwegski, Björnson, objechał swój kraj, głosząc jednaką moralność zarówno dla mężczyzn jak dla kobiet, żądając oparcia rodziny na czystości obu płci, a nie wyłącznie tylko kobiety, jak się to dzięki t. zw. prawu obyczajowemu powszechnie przyjęło. To też Norwegia pod względem równouprawnienia płci jest krajem w Europie najwyżej stojącym. Istnieje tam nie tylko równouprawnienie formalne, zewnętrzne, ale równouprawnienie w treści, w istocie rzeczy. Tam niema mężczyzn-panów i kobiet-podwładnych, są równe sobie ludzkie osobniki, są jednako pożyteczni i jednako odpowiedzialni obywatele.

Świadomość w kobiecie budzić się już wszędzie zaczyna. Świadome, wolne matki wychowają świadomych wolnych synów, a ci już przeciwnikami praw kobiety nie będą. Już dziś znajdują się mężczyźni, którzy swój stosunek do kobiety tylko jako współżycie dwu równych jednostek rozumieją i którzy upośledzenie kobiety jako osobiste upokorzenie odczuwają. Wewnętrznie odrodzony mężczyzna obok wolnej, świadomej kobiety nowemu życiu dadzą początek.

Wówczas raz na zawsze znikną pytania: czy kobieta jest człowiekiem, czy ma duszę, albo też: czy jej się prawa należą?

* * *

Sądzę, iż przytoczone argumenty wystarczą, by przekonać czytelnika, że kobiecie są potrzebne też same prawa co i mężczyźnie. Podkreślę tutaj, że walka o zdobycie tych praw jest kwestyą nie tylko kobiecą, ale ogólno-ludzką. Prof. Dybowski w książce p. t. O kwestyi t. zw. kobiecej ze stanowiska nauk przyrodniczych (str. 98) powiada: „Dążyć winniśmy do osiągnięcia najwyższego dobra dla człowieka, t. j. wolności dla wszystkich i dla wszystkiego, co uznajemy na mocy logicznego myślenia za prawdę, słuszność i sprawiedliwość, zaś pierwszym warunkiem na drodze do tego jest równouprawnienie kobiet".

Nie będziemy przytaczać już więcej argumentów, ani w dalszym ciągu roztrząsać kwestyi tej teoretycznie. Postaram się natomiast o wykazanie szeregu zdobyczy przez świat kobiecy poczynionych; wiem bowiem dobrze, iż przed faktami zwykli chylić czoło nawet

ci, którzy żadnemi teoretycznemi rozumowaniami przekonać się nie dadzą.

O czasach przedhistorycznych mówić tu nie będę, zaznaczę jedynie różnicę w stanowisku kobiety u plemion zajmujących się rolnictwem i pasterstwem. U pierwszych kobieta zajmowała stanowisko stosunkowo bardzo wysokie, u drugich upośledzone. Cywilizacya nasza europejska rozwinęła się z pasterskiego trybu życia i nasze ukształtowanie rodziny, t. j. stosunek męża do żony, rodziców do dzieci, noszą ślady tego pochodzenia. Odrębność trybu życia, jakie w czasach dawnych prowadzili mężczyzna i kobieta, wytworzyły podział zajęć na kobiece i męskie. Ten podział, wynikający początkowo z konieczności (kobieta nie mogła np. z dzieckiem przy piersi zajmować się myśliwstwem lub iść na wojnę), z czasem stał się tylko obyczajem, a w końcu przesądem. Jakże często dziś jeszcze spotkać można mężczyznę, który umycie sobie miski na strawę albo wydojenie krowy uważa za zajęcie ubliżające jego męskiej godności, a z drugiej strony takiemiż przesądami kierowane kobiety nie chwycą się kosy albo nie oczyszczą i nie nakarmią konia, bo tego rodzaju czynności za specyalnie męskie są uznawane. Ale już w najdawniejszych czasach zdarzały się wśród kobiet wyjątki, wyłamujące się z pod tych praw obyczajowych. Badacze notują fakt o 2 eskimoskach, które naprzekór całej opinii zajmowały się myśliwstwem, a kobiecemi zajęciami gardziły. Spotkała ich za to zemsta rodaków. Te dwie rokoszanki, te pierwsze emancypantki, wyzwolenki, jakby ich dziś nazwano, żądały wolności w wyborze zajęć, wybierając odpowiednie swoim upodobaniom, protestując czynnie przeciw narzuconym sobie ograniczeniom.

Na Wschodzie (Izraelici, Arabowie, Persowie, Egipcyanie, Turcy, Indusi i t. p.) kobieta zajmowała i zajmuje aż po dziś dzień stanowisko niewolnicze. Stanowi własność nieograniczoną męża — bezpłodna — może być bezkarnie przez męża porzuconą. Zarówno starożytne księgi Manu jak i prawodawstwo Mojżesza, jak wreszcie mahometański (względnie nowożytny) Koran, stawiają kobietę niesłychanie nizko. „Zabójstwo kobiety i krowy jednakiej podlega karze; kto bije kobietę nie jest więcej winien niż ten, kto pomimo woli rozdepce robaka w polu“, powiada Manu, prawodawca hinduski. Żydówkom, na równi z niewolnikami i dziećmi, wzbronioną była według Majmonidesa nauka pisma świętego. Pod tym względem nie wyzwoliło kobiety nawet chrześcijaństwo. Św. Paweł bowiem (w liście do Koryntjan XIV, 34) powiada: „Niewiasty wasze niech

milczą w zborach". I tak jest po dziś dzień. Kobietom nie wolno być kapłankami, choć wiele z nich z pewnością dużo głębiej i goręcej naukę Chrystusa odczuć i zrozumieć potrafi niż niejeden mężczyzna. U protestantów kobiety są pastorkami. Tak np. na odbywającym się w obecnej chwili (26 kwietnia — 2 maja 1909) kongresie kobiecych praw wyborczych w Londynie, delegatką ze Stanów Zjednoczonych jest Rev. M. Shaw, która podczas trwania kongresu w różnych kościołach Londynu wygłaszała kazania.

Koran zapowiada, że bramy raju będą na wieki zamknięte przed niewiastą. Wielożeństwo jest u Mahometan prawnie dozwolone: kobieta w haremie jest przeznaczoną wyłącznie dla zadowolenia zmysłowych popędów mężczyzny, którego też stanowi całkowitą *własność bezwolną*. Ale już nawet i u Turków kobiety zaczynają się budzić i dążyć do wyzwolenia. Pomimo strasznych prześladowań, jakie groziły kobietom tureckim ze strony religijnie sfanatyzowanego tłumu — wśród kobiet należących do partyi młodo-tureckiej prowadzi się energiczna agitacya za równouprawnieniem kobiet. Panna Selma Riza, wraz z bratem swym Ahmedem Rizą, należą do gorliwych zwolenników wyzwolenia kobiety. Jak trudną tam jest walka dowodzi groźba rzezi wszystkich tych kobiet w Smyrnie, które, złamawszy przepisy, zaczęły uczęszczać do teatru. Tylko dzięki wyjątkowym środkom ostrożności zapobieżono temu dzikiemu wybuchowi fanatyzmu. W Persyi podczas ostatniej rewolucyi kobiety również brały udział i zaznaczyły, że zarówno jak mężczyźni dążą do wolności.

W *Grecyi* starożytnej kobieta stała również na stanowisku niewolniczem zwłaszcza w rodzinie, gdzie żyła w zamknięciu, zdala od świata i spraw publicznych. Kobieca część mieszkania, tak zw. *gyneceum* stanowiło cały świat kobiecy. Jedynie wolnemi kobietami w Grecyi były t. zw. hetery, co znaczy „towarzyszki", albo „przyjaciółki". Kochanki różnych filozofów zasłynęły swym rozumem dzięki wolności, którą je darzyły prawa obyczajowe. Tak np. Aspazya, kochanka Peryklesa, zasłynęła jako kobieta wyjątkowych zdolności[1]). Filozofowie greccy nie potrafili się jednak wznieść do poglądu, że kobieta jest równym mężczyźnie człowiekiem.

Dziś w Grecyi, tak samo jak w innych krajach cywilizowanej Europy kobiety zdążają do zrównania w swych prawach z mężczy-

---

[1]) Znany pisarz polski, Aleksander Świętochowski, napisał dramat p. t. Aspazya.

zną, posiadają dziennik poświęcony emancypacyi kobiet, uczęszczają na uniwersytety, a świeżo zupełnie lekarz-kobieta została mianowaną docentem przy katedrze chorób epidemicznych w uniwersytecie w Atenach.

W Rzymie starożytnym kobieta posiadała większy szacunek i większą wolność niż w Grecyi. Matrony rzymskie słynęły z surowości obyczajów. Kobiety rzymskie uczestniczyły w uroczystościach, widowiskach, a nawet miały wstęp na forum, gdzie wolno im było występować w charakterze obrońcy albo świadka. Powoli jednakże następować zaczęły zmiany zarówno w ustroju rodziny, jako też i w stanowisku społecznem kobiety. Nastąpił ogólny upadek obyczajów. Kobietę zaczęto ograniczać w prawach, a stanowisko kobiet rzymskich straciło zupełnie na znaczeniu.

Chrześcijaństwo wbrew powszechnie utartemu mniemaniu nie wiele wpłynęło na istotne wyzwolenie kobiety. Nietylko owo wspomniane już wyżej zdanie św. Pawła: „Niewiasty niech milczą w zborach“ — zakazuje kobietom zajmowania urzędów kapłańskich, ale cały szereg innych przepisów stawia kobietę na stanowisku podrzędnem i od mężczyzny zależnem. „Kobieta winna posłuszeństwo mężowi, winna mu być uległą, winna być milczącą i gospodarną, nie powinna się uczyć, ani nauczać innych“.

A jednak krew męczennic chrześcijanek obficie płynęła w obronie chrześcijaństwa, a 40% nagrobków w katakumbach rzymskich przypada na kobiety. Mimo to Sobory rozprawiały nad zagadnieniem: „czy kobieta ma duszę“, a ojcowie kościoła uznali kobietę za „bramę piekielną, przez którą wchodzi grzech“, za istotę „pozbawioną zmysłu moralnego“.

Jak już zostało zaznaczone, filozofowie greccy nie potrafili wznieść się na tę wyżynę, by przyznać kobiecie zupełną wolność. Nie zrobiło tego, jak widzieliśmy, również i chrześcijaństwo. To też przez cały okres średniowiecza aż do dnia dzisiejszego przetrwało poddańcze, zależne stanowisko kobiety. Formy tej zależności zostały wprawdzie zmienione i złagodzone, treść jednak pozostała ta sama. Rycerska kurtuazya (ugrzecznienie) średnich wieków i obecna galanterya (uprzejmość) dla dam są tylko obłudnymi formami, kryjącymi w swej głębi brak istotnego szacunku i właściwego oceniania wartości kobiety. W każdej epoce zdarzały się jednak wyjątki wśród mężczyzn, którzy na stanowisko kobiety umieli zapatrywać się w sposób odmienny od swego otoczenia.

Tak np. w r. 1510 ukazała się książka Korneliusza Agrypy,

w której autor twierdzi, że wyzucie kobiety z praw jest przeciwne prawu boskiemu, pozbawia je bowiem przynależnej im z przyrodzenią swobody, przyczem mężczyzna gwałci sprawiedliwość naturalną.

Z pisarzy polskich, Mikołaj Rej (około r. 1550) w „Dyalogu żartobliwym“ powiada: „mężczyźni wydający ujemne o kobietach sądy, zarazem i siebie sądzą, bo wilczyca nie urodzi gronostaja“.

W roku 1792 ukazała się w Niemczech książka filozofa Hippla „O społecznej poprawie kobiet“ w której autor żąda dla kobiety swobody nauki i pracy, wpływu na prawodawstwo, dostępu do służby obywatelskiej. Tak samo pisarze niemieccy Schlegel i Schleiermacher wywarli wielki wpływ na wytworzenie nowych poglądów na położenie społeczne i obyczajowe kobiety.

We Francyi pisarze tacy, jak Condorcet, Saint Just, Sièyes i inni uzasadniali w swych pracach prawo kobiet do swobód obywatelskich.

Najwięcej może wpływu na umysły zarówno kobiet jak mężczyzn w kwestyi wyzwolenia kobiety wywarł pisarz angielski (filozof i ekonomista) John Stuart Mill. W roku 1867 jako poseł do parlamentu w projekcie reformy wyborczej wniósł on poprawkę, zastępującą wszędzie wyraz „mężczyzna“ wyrazem „osoba“. Równało się to zażądaniu całkowitego politycznego równouprawnienia kobiet. Poprawka została odrzuconą, ale głos Milla już nie ucichł. Rozlega on się dzisiaj przez usta sufrażystek angielskich i wielkiej „ligi praw wyborczych“ kobiecych, do której należą przedstawicielki 16 narodowości. Tenże sam J. St. Mill w r. 1869 wydał książkę „O poddaństwie kobiet“, tłomaczoną na wiele języków (na polski również).

Nie można też pominąć milczeniem dwóch pisarzy skandynawskich: Henryka Ibsena i Björnsona, których utwory (zwłaszcza Nora Ibsena i Rękawiczka Björnsona) dużego przewrotu w zapatrywaniach na kwestyę kobiecą dokonały. Wreszcie wymienić należy lekarza i przyrodnika angielskiego, Havelocka Ellisa, który w sposób zupełnie bezstronny i przedmiotowy zestawia rezultaty badań antropologicznych nad kobietą i mężczyzną, wreszcie prof. Bridela, który się zajmuje specyalnie reformą w dziedzinie cywilnego prawodawstwa, odnośnie do kobiet [1]).

[1]) Z dzieł Havelocka Ellisa na polski język przetłomaczoną jest książka „Mężczyzna i kobieta“. Z dzieł Bridela „Prawo kobiet“ i „Małżeństwo“.

Z polskich pisarzy, którzy się sprawą kobiet zajmowali, zaznaczyć trzeba Edwarda Prądzyńskiego, („O prawach kobiety, 1873), Aleksandra Świętochowskiego, prof. Piotra Chmielowskiego i publicystę S. Posnera.

Wśród kobiet nie brakło we wszystkich czasach jednostek wybitnych oraz istot niezależnych, które z istniejącym stanem rzeczy pogodzić się nie mogły.

Wymieniam Hypatyę z Aleksandryi, kobietę wyjątkowych zdolności, która wykładała filozofię grecką, a także zajmowała się matematyką i astronomią.

W średnich wiekach, zwłaszcza w epoce t. zw. Odrodzenia widzimy we Włoszech całe szeregi kobiet, wybitnie uzdolnionych i ukształconych. Katedry profesorów na uniwersytetach często bywały powierzane kobietom. Wykładały one nawet prawo kanoniczne, pisały teologiczne traktaty i stawiane były obok najlepszych pracowników swojego czasu.

Kobiety te wszakże nie występowały w obronie płci swojej, nie troszczyły się o zmianę bytu innych kobiet, nie tworzyły ruchu kobiecego.

Istotny ruch kobiecy datuje się właściwie dopiero od czasów Wielkiej Rewolucyi Francuskiej. W roku 1789 zwołanym został w Paryżu wielki wiec kobiecy, który podaje do Stanów Generalnych petycyę o zrównanie kobiet pod względem praw politycznych.

Wzmiankowana już poprzednio Olimpia de Gouges woła wymownie: „skoro kobieta ma prawo wstąpienia na gilotynę, więc powinna mieć prawo wstąpienia i na trybunę“. Równocześnie w Anglii ukazuje się książka Maryi Wollstonecraft w roku 1792 p. tyt. „Obrona praw kobiety“. Pewne prawa, które kobiety podczas rewolucyi uzyskały, odebrano im następnie; 3 listopada 1793, r. ścięto Olimpię de Gouges, jako przeciwniczkę Robespierre'a, a Konwent wypowiedział się przeciw równouprawnieniu kobiety oraz zarządził zamknięcie wszystkich stowarzyszeń kobiecych.

W Ameryce zanotować należy zaczątki ruchu kobiecego jeszcze w r. 1776, poczem jednak nastąpił zastój, który trwał niemal do roku 1840. Pierwsze medyczne szkoły żeńskie założono w połowie 19-ego wieku. Otwarto również w tym czasie wydział teologiczny, a w r. 1853 kobieta została pierwszą pastorką. Zrównanie w prawach cywilnych otrzymały Amerykanki w roku 1860, a w 4 Stanach Ameryki Północnej uzyskały kobiety zupełne równouprawnienie polityczne w latach 1890—1895. W Europie w ciągu ostatnich lat 50

we wszystkich prawie krajach rozwija się energiczny ruch kobiecy, zdążający do wywalczenia kobietom żądań wymienionych w podanym powyżej elementarzu praw kobiecych.

Walki na każdem polu były ciężkie. Nawet ze zdobyciem prawa kształcenia było wiele trudności. Uniwersytety otwarto przedewszystkiem w Szwajcaryi (1867), a następnie w Szwecyi, Danii, Włoszech, Belgii, Norwegii, Rosyi i t. d. Najpóźniej dopuszczono kobiety do studyów wyższych w Austryi i Prusach (1894). W Rosyi obecnie jest około 2000 kobiet-lekarzy praktykujących. Adwokatki posiada Ameryka od r. 1869. W Europie prawniczki uznane są w Szwecyi, od r. 1879 w Finlandyi, Rumunii, Szwajcaryi, Francyi i Włoszech.

Celem poprawy bytu ekonomicznego pracującej kobiety powstały szeregi związków zawodowych. W Niemczech do związków zawodowych należy około 30.000 kobiet, co jednak stanowi zaledwie $2^0/_0$ ogólnej liczby robotnic. W Anglii jest zorganizowanych robotnic około 120.000, we Francyi do syndykatów robotniczych w r. 1896 należało 43.000 kobiet na $3^1/_2$ miliona robotnic. Są to zatem dopiero początki organizacyi. U nas dotąd nawet i tego niema.

Ogólną reprezentacyę ruchu kobiecego tworzy t. zw. międzynarodowa rada kobiet, licząca obecnie około 12,000.000 członkiń. Prócz tego istnieje osobno wspomniana już wyżej „Liga praw wyborczych“, do której należy 16 narodowości.

Zarówno Rada, jak i Liga zwołują co kilka lat kongresy. Ostatni taki międzynarodowy kongres „Rady“ odbył się w Berlinie w r. 1904. „Liga praw wyborczych“ odbyła kongres w roku zeszłym w Amsterdamie, a obecnie takiż kongres odbywa się w Londynie.

W Polsce kronikę ruchu kobiecego rozpocząć należy od książki Klementyny Tańskiej p. tyt. „Krystyna“, wydanej w roku 1841. W roku 1841 ukazał się wiersz Narcyzy Żmichowskiej (Gabryeli) p. t. „Szczęście poety“. Był to program t. zw. „Entuzyastek“, które można określić jako kobiety, dążące do wiedzy, prawdy i swobody osobistej.

W Poznańskiem kilka wybitnych działaczek wytworzyło i prowadziło jedyną wówczas organizacyę zapomóg dla Polek. W Galicyi pierwszą próbą organizacyi kobiet było stowarzyszenie, założone pod nazwą „Towarzystwo kobiet“. Później powstało stowarzyszenie „Klaudynek“, mające na celu zachęcanie kobiet do pracy nad własnem wyrobieniem obywatelskiem oraz nad oświatą ludu.

W czasach obecnych pracują kobiety w Galicyi: w Kołach Towarzystwa Szkoły Ludowej, Uniwersytetu ludowego, Czytelniach dla

kobiet itp. Walką o prawa kobiety zajmują się „Związki i Komitety równouprawnienia“. Pod redakcyą p. Maryi Turzymy wychodziło w Krakowie przez lat 4 pismo (1902—1905) p. t. „Nowe słowo“, którego roczniki utworzyły 4-tomowe dzieło, zawierające mnóstwo materyału, dotyczącego kwestyi kobiecej. Z inicyatywy „Stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek“, udzielającego od lat 20 stypendyów kobietom kształcącym się na uniwersytetach — urządzone zostały, a potem w zbiorowej książce wydane odczyty pp.: Bujwidowej, Dulębianki, Daszyńskiej-Golińskiej, Kuczalskiej, Moszczeńskiej, Nossigowej; Turzymy, Witkowskiej i Zapolskiej.

Książkę tą, p. t. „Głos kobiet w kwestyi kobiecej“ polecić można każdemu, kto się z tą kwestyą bliżej zapoznać pragnie. W Galicyi ogniskuje się również akcya Polek w sprawie zdobycia praw politycznych. Poważną demonstracyą w tym kierunku była kandydatura Maryi Dulębianki we Lwowie przy wyborach do Sejmu w r. 1907. Padło na tę kobietę-kandydatkę kilkaset głosów, jakkolwiek wyborcy z góry wiedzieli, że głosy te liczone nie będą i tem samem obniżą się szanse innych kandydatów. Dużo gorzej rozwija się ruch kobiecy w Poznańskiem, gdzie wszystkie stowarzyszenia kobiece znajdują się pod wpływem duchowieństwa. Wielkopolanki pracują nadzwyczaj gorliwie nad oświatą ludu w duchu narodowym.

W Królestwie polskiem i na Litwie (w całej Polsce zresztą) duży wpływ wywarła powieść Elizy Orzeszkowej p. t. „Marta“. Dążenie do samodzielności kobiet — oto myśl przewodnia książki. Druga znakomita pisarka, Marya Konopnicka, redaguje tygodnik „Świt“ przez lat 3 (1884—1887).

Około r. 1870 kwestya kobieca zaczęła być teoretycznie rozpatrywaną w literaturze.

Pod wpływem literatury powstaje wśród kobiet dążenie do wyższego wykształcenia. Ponieważ uniwersytety krajowe były niedostępne, jadą całe szeregi kobiet polskich do Szwajcaryi i Francyi. Obecnie kilkadziesiąt kobiet Polek zajmuje się praktyką lekarską. Dzisiaj ruch kobiecy w Królestwie skupia się w 2 Towarzystwach: Związku równouprawnienia kobiet polskich, oraz w Stowarzyszeniu równouprawnienia kobiet. Obie te instytucye przez oddziały prowincyonalne oddziaływują na umysły kobiet w całym kraju. W jubileuszowym roku Elizy Orzeszkowej zwołanym był do Warszawy olbrzymi zjazd Polek (w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej wiecowało około 3000 kobiet), na którym dokonano przeglądu dotychczasowej pracy kobiet w różnych dziedzinach działalności, oraz uchwa-

lono szereg rezolucyi, domagających się równouprawnienia kobiet z mężczyznami. Podobny zjazd tylko na mniejszą cokolwiek skalę odbył się w roku 1905 w Krakowie.

Przed paru laty powstał też Związek kobiet polskich w Moskwie.

Widzimy tedy, że dążenie do wyzwolenia kobiet zaznaczyło się we wszystkich miejscowościach i na najróżniejszych krańcach kuli ziemskiej. Od najbardziej południowego przylądka Afryki do najbardziej na północ Europy wysuniętej wyspy Islandyi, wszędzie odzywa się głos kobiet: „ludźmi jesteśmy — ludzkich praw żądamy!“.

Kazimiera Bujwidowa.

INDEKS

CZYLI „SŁOWNICZEK" WYJAŚNIAJĄCY.

Skrócenia:

i. t. p.	znaczy:	i tym podobne
j. w. t. w.	„	jak w tym wypadku
p. n.	„	patrz niżej
p. w.	„	patrz wyżej
str.	„	stronica
t. j.	„	to jest
ur.	„	urodził się
ur. Chr.	„	urodzenie Chrystusa
w.	„	wiersz
w. t. w.	„	w tym wypadku
†	„	umarł.

Abolicyoniści (str. 13, w. 27) ludzie, pragnący znieść jakąś ustawę, np. j. w. t. w. ustawę o nadzorze nad prostytucyą.

Administracyjny (str 4, w. 33) dotyczący administracyi.

(**Administracya** zarząd bądź interesami prywatnymi (administracya dóbr, fabryki i t. p.) bądź j. w. t. w. sprawami państwowemi).

Afryka (str. 23, w. 7) jedna z pięciu części świata, trzecia co do wielkości.

Agitacyjny (str. 4, w. 13) odnoszący się do agitacyi.

(**Agitacya** — pobudzanie do jakiegoś działania).

Aleksandrya (str. 20, w. 8) znaczne miasto nadmorskie w Egipcie. W starożytności nauki bardzo tam kwitły.

Alkoholizm (str. 6, w. 16) skłonność do używania i nadużywania napojów, zawierających (jak wódka, wino, piwo i t. p.) alkohol, zwany inaczej wyskokiem lub, z nieznaczną przymieszką wody, spirytusem.

Ameryka (str. 5, w. 22) jedna z pięciu części świata; druga co do wielkości.

Amsterdam (str. 21, w. 26) największe miasto nadmorskie w Hollandyi, kraju położonym na północno-zachodnim krańcu Europy.

Analfabeta (str. 9, w. 11) człowiek niepiśmienny; nie umiejący ani czytać, ani pisać.

Anglia (str. 20, w. 27) jedna z dwu wysp, położonych na północno-zachodnim krańcu Europy, z których składa się państwo, zwane Wielką Brytanią.

Antropologiczny (str. 19, w. 34), dotyczący Antropologii.

(**Antropologia** nauka o człowieku, a w szczególności o różnych rasach i plemionach ludzkich).

Arabowie (str. 16, w. 28) naród, należący, podobnie jak żydzi, do plemienia semitów, lecz wyznania nie mojżeszowego, a mahometańskiego. Zamieszkuje piaszczystą, północno-wschodnią część Azyi.

(**Azya** największa z pięciu części świata).

Argument (str. 9, w. 36) dowód przytaczany na poparcie słuszności tego, co się mówi lub pisze.

Aspazya (str. 17, w. 33), znana z piękności, talentów i rozumu, hetera, później żona wodza greckiego, Peryklesa. Żyła na cztery i pół wieków przed ur. Chr.

Ateny (str. 18, w. 4) obecnie stolica królestwa greckiego, położonego na południowo-zachodnim krańcu Europy. Przed paru tysiącami lat w Atenach wzięły początek i rozwinęły się wysoko nauki i różne sztuki piękne: jak poezya, rzeźba, malarstwo, architektura i t. p.

Australia (str. 5, w. 21) najmniejsza z pięciu części świata.

Austrya lub Austro-Węgry (str. 12, w. 18) największe mocarstwo w środkowej Europie. Składa się z cesarstwa austryackiego i królestwa węgierskiego. Do Austryi należy Galicya, część dawnej Polski.

Austryacki (str. 12, w. 23) należący do Austryi, lub dotyczący Austryi.

Bakterye (str. 1, w. 17) drobne żyjątka w rodzaju grzybków, widzialne tylko przez szkła, powiększające kilkadziesiąt lub kilkaset razy, czyli przez mikroskopy. Niektóre gatunki bakteryi, rozwijając się w ciele ludzkiem, po-

wodują różne choroby i takie bakterye nazywają się „chorobotwórczemi".

Belgia (str. 21, w. 7) przemysłowy bardzo kraj na zachodzie Europy.

Berlin (str. 21, w. 24) stolica cesarstwa niemieckiego. Ma przeszło 2 miliony mieszkańców t. j. trzy razy tyle, co Warszawa, a dwadzieścia razy więcej niż Kraków.

Bezwolny (str. 17, w. 13) pozbawiony woli.

Björnson Henryk (str. 15, w. 4) znakomity pisarz norwegski (Norwegia, patrz niżej).

Bloczek (str. 4, w. 14) czyste kartki papieru zlepione jednym brzegiem, które się odrywa po zapisaniu.

Bridel (str. 19, w. 35) profesor francuski, zajmujący się antropologią (patrz wyżej), a zarazem znany obrońca praw kobiet.

Budżet (str. 7, w. 11) zestawienie przewidywanych lub dokonanych w danym roku dochodów i rozchodów w jakimś kraju (np. budżet Galicyi) lub państwie (np. budżet austryacki), lub nawet w jakimś prywatnem gospodarstwie (np. budżet rodziny robotniczej).

Buttlar Józefina (str. 14, w. 3) autorka angielska, domagająca się zniesienia prostytucyi (patrz wyżej) a zwłaszcza administracyjnego (patrz wyżej) nad nią nadzoru.

Cecha (str. 15, w. 1) inaczej oznaka lub znamię — to, co odróżnia jedną rzecz od innych, np. to, że żywe srebro (rtęć) jest płynne, jest jedną z cech, wyróżniającą rtęć z pomiędzy innych metalów.

Chemia (str. 15, w. 1) nauka o pierwiastkach czyli ciałach najprostszych, o łączeniu się i rozkładaniu tych ciał i ich niezmiennych własnościach. Woda np., jak to odkryli uczeni, zajmujący się chemią (chemicy), składa się z dwóch ciał wodoru i tlenu, które na jeszcze prostsze rozłożyć się dotychczas nie udało i dlatego nazywamy je pierwiastkami.

Chmielowski Piotr (str. 20, w. 3) znakomity polski krytyk (t. j. pisarz, wyjaśniający zalety i wady książek nowych i dawniejszych).

Condorcet Maria Jan (str. 19. w. 14) znakomity francuski (patrz niżej) matematyk i filozof (p. n.) a zarazem obrońca praw kobiet. Umarł w końcu XVIII wieku.

Cywilizowany (str. 3, w 6) mający związek z cywilizacyą, posiadający cywilizacyę.

(**Cywilizacya**, osiągnięty przez pewien naród stopień rozwoju nauk, sztuk, oświaty, moralności, a także towarzyskiej ogłady).

Cywilny (str. 4, w. 6) wyraz ten, w. t. w., gdy mowa o kodeksie cywilnym, t. j. o zbiorze praw cywilnych, oznacza stosunki między ludźmi, nie związane z żadnem przestępstwem. Następstwa przestępstw określa kodeks kryminalny (p. n.).

Dania (str. 5. w. 24) niewielki kraj na północno-zachodnim krańcu Europy.

Daszyńska-Golińska Zofia (str. 22, w. 9) uczona polska ekonomistka (p. n.), walcząca od wielu lat w obronie praw kobiet i z alkoholizmem.

Demokratyzacya (str. 11, w. 14) wzrastający wpływ władzy ludu, widoczny w urządzeniach, prawach i obyczajach.

Docent (str. 18, w. 3) uczony, mający już prawo wykładania w uniwersytecie, choć jeszcze niema stopnia profesora.

Dulębianka Marya (str. 22, w. 9) walczy od lat wielu o prawa kobiety, zwłaszcza o prawa wyborcze. Otrzymała znaczną ilość głosów jako poseł do sejmu w Galicyi ze strony tych, którzy domagają się, aby kobiety miały prawo być posłami.

Dybowski Benedykt (str. 15, w. 30) uczony przyrodnik, a zarazem obrońca praw kobiet.

Egoista (str. 3, w. 33) człowiek myślący tylko o sobie, samolub.

Egipcyanie (str. 16, w. 28) mieszkańcy Egiptu.

(**Egipt** kraj w północno-wschodniej Afryce, zależny w części od Turcyi (p. n.) w części od Anglii. W starożytności (p. w.) dosięgnął wysokiego stopnia cywilizacyi (p. w.)

Ekonomiczny (str. 4. w. 2) dotyczący nauki, zwanej polityczną lub społeczną ekonomią.

(**Ekonomia społeczna lub polityczna** nauka o życiu gospodarczem t. j. o tem, w jaki sposób ludzie pracują i pracować powinni dla jaknajlepszego zadowolenia swych potrzeb przy najmniejszej stracie sił (przy najmniejszych wysiłkach).

(**Ekonomista lub ekonomistka** uczony lub uczona, który zajmuje się ekonomią społeczną).

Ekscesy (str. 14, w. 22) znaczy to samo, co nadużycie.

Elementarny (str. 7, w. 28) znaczy to samo co najprostszy, a zarazem (j. w. t. w.) najbardziej nieodzowny.

Emancypacya (str. 16, w. 24) pragnienie wyzwolenia się z pod ucisku lub jakiegoś panowania; j. w. t. w. dążenie kobiet do wyswobodzenia z pod panowania mężczyzn i pozyskania jednakowych praw z mężczyznami.

Emancypantki (str. 16, w. 24) kobiety dążące do emancypacyi t. j. do wyzwolenia się z pod panowania mężczyzn.

Energiczny (str. 21, w. 1) stanowczy i wytrwały w działaniu i przeprowadzaniu swych celów.

Entuzyastki (str. 21, w. 50) przyjaciółki i wielbicielki poetki polskiej Zmichowskiej, które wraz z nią dążyły do polepszenia obyczajów i położenia kobiety.

(**Entuzyasta** pełen entuzyazmu czyli szlachetnego zapału).

Epidemiczny (str. 18, w. 3) zaraźliwy, zakaźny, udzielający się (np. j. w. t. w.) choroby epidemiczne, choroby łatwo przenoszące się od jednego chorego do drugiego.

Epoka (str. 18, w. 37) ważny wypadek (np. pomyślna lub niepomyślna bitwa, rewolucya, pojawienie się wielkiego wodza i t. p.), zmieniający zupełnie stosunki w życiu danego narodu. Epoką nazywają też czasy z takim wypadkiem lub z taką osobistością związane (np. epoka Napoleona).

Eskimosi (str. 16, w. 22) plemię koczownicze, żyjące w najbardziej północnej części Ameryki oraz w Europie na wyspie Grenlandyi i trudniące się myśliwstwem i rybołowstwem.

Europa (str. 5, w. 22) czwarta co do wielkości, lecz najbardziej zaludniona i ucywilizowana z pięciu części świata.

Fanatyzm (str. 17, w. 23) zbyt gorliwa wiara w własne swe przekonania religijne, polityczne (p. n.) lub społeczne, połączona z niewyrozumiałością, a nawet z nienawiścią względem ludzi, żywiących inne poglądy (sfanatyzowany p. n.).

Federacya (str. 3, w. 8) związek oddzielnych krajów lub państw, lub wreszcie (j. w. t. w.) stowarzyszeń, dążących w różnych miejscowościach do tych samych celów.

Figurować (str. 12, w. 20) brać w czemś tylko pozorny udział, uchodzić za coś takiego, lub nosić nazwę czegoś takiego, czem się rzeczywiście nie jest; np. (j. w. t. w.) zakłady naukowe żeńskie noszą nazwę szkół średnich, lecz w rzeczywistości stoją od nich niżej.

Filister, (str. 2, w. 31) człowiek myślący tylko o sobie, o swych i swej rodziny wygodach, o swoim i swej rodziny spokoju i zupełnie nie interesujący się sprawami ogólnemi,

Filozof (str. 12. w. 26) mędrzec; uczony, zajmujący się filozofią.

(**Filozofia**—nauka, usiłująca określić podstawy i wzajemny stosunek wszelkich innych nauk, a także stosunek człowieka do przyrody).

Filozoficzny (str. 12, w. 26) dotyczący filozofii.

Finlandya (str. 5, w. 22) czyli Wielkie Księstwo Finlandzkie, zachodnio-północna część Rosyi, posiadająca swój sejm i daleko większą niezależność od wszystkich innych krajów do Rosyi przyłączonych.

Fizyczny (str. 3, w. 7) znaczy dotyczący budowy ciała, cielesny — kobieta fizycznie źle rozwinięta znaczy to samo, co kobieta źle zbudowana, wątła.

Flirtować (str. 14, w. 26) umizgać się.

Formy (str. 17, w. 32) w. t. to samo, co pozory. Obłudne formy znaczy to samo, co obłudne pozory.

(**Forma** w ogóle znaczy zewnętrzna strona rzeczy).

Formułować (str. 1, w. 11) zwięzłe a przytem ściśle i jasno myśl jakąś wyrażać.

Forum (st. 18, w. 8) plac, na którym odbywały się zgromadzenia w starożytnym (p. n.) Rzymie.

Francya (str. 8, w. 25) kraj na zachodnim krańcu Europy. Ma 40 milionów mieszkańców. Rząd jest w tym kraju republikański, t. j. nie rządzi ani król ani cesarz, lecz wybierany na lat kika prezydent.

Funkcyonować (str. 10, w. 24) działać, wykonywać pewną czynność.

Galanterya (str. 18, w. 35) przesadne ugrzecznienie w stosunku do kobiet.

Galicya (str. 21, w. 39) część dawnej Polski, należąca obecnie do Austryi.

Genewa (str. 14, w. 4) główne miasto w Szwajcaryi, kraju położonym na południe od Francyi (p. w.).

Gmina (str. 5, w. 38) związek mieszkańców, zajmujących pewną nieznaczną część kraju i rządzących się w niektórych sprawach politycznych (p. n.) i ekonomicznych, samodzielnie, t. j. posiadających pod nadzorem państwa pewien samorząd.

Gminny (str. 5, w. 24) dotyczący gminy.

Gouge Olimpia (str. 5, w. 13) jedna z pierwszych kobiet, które już za czasów Wielkiej Rewolucyi francuskiej, a więc przed stu kilkunastu laty, walczyły o równe prawa dla kobiet.

Grecya (str. 17, w. 26) kraj położony na południu Europy. Mieszkańcy jego, zwłaszcza Ateńczycy, rozwinęli bardzo wysoko sztuki, nauki, filozofię i t. p. w starożytności tak, że obecną cywilizacyę swą Europa głównie Grecyi zawdzięcza.

Gyneceum (str. 17, w. 29) część domu w starożytnej Grecyi, zamieszkiwana przez kobiety.

Havelock Ellis (str. 19, w. 32) lekarz i przyrodnik angielski, znany ze swych badań porównawczych nad budową mężczyzny i kobiety.

Harem (str. 2, w. 29) część domu u mahometan, zamieszkiwana przez ich żony.

Hetery (str. 17, w. 30) kobiety wolnych obyczajów w starożytnej Grecyi, które przy rozpustnem życiu odznaczały się jednak talentami, zamiłowaniem do sztuk pięknych, a niekiedy i wiedzą.

Hinduski (str. 16, w. 37) znaczy to samo co induski (p. n.).

Hippel Teodor (str. 19, w. 8) pisarz niemiecki, obrońca praw kobiet. Umarł w końcu XVIII wieku.

Hollandya (str. 12, w. 14) kraj na zachodnim krańcu Europy. Bardzo przemysłowy i handlowy. Ludność około 6 milionów.

Humanitarny (str. 6, w. 19) ludzki, dążący do oświaty i postępu.

Hypatya (str. 20, w. 8) kobieta wyjątkowych zdolności, która w Aleksandryi (p. w.) w V. w. po nar. Chr. wykładała matematykę i astronomię.

Ibsen Henryk (str. 19, w. 29) znakomity pisarz norwegski, którego utwory tłómaczone są na wszystkie europejskie języki, a dramaty grywane we wszystkich teatrach europejskich. Był zarazem obrońcą równouprawnienia kobiet.

Indusi (str. 16, w. 29) lub Hindusi, naród tej samej aryjskiej rasy, co większa część Europejczyków; mieszkają w Azyi, w Indyach Wschodnich.

Inicyatywa (str. 10, w. 39) wystąpienie z jakąś nową myślą, z jakimś nowym projektem; zapoczątkowanie.

Instynkt (str. 3, w. 20) zmyślność u zwierząt; wrodzony popęd do wykonywania pewnych czynności (jak np. j. w. t. w. do rozmnażania się.

Instytucya (str. 10, w. 22) wszelkie urządzenie publiczne lub państwowe jak bank, sąd, komora celna, ministerstwo i t. p.

Ironia (str. 11. w. 29) szyderczy sposób mówienia, polegający np. na udanem zdziwieniu, lub na przesadnych pochwałach za coś takiego, co zasługiwałoby na naganę i t. p.

Irytacya (str. 8, w. 2) gniew, rozdrażnienie, nad którem się nie jest w stanie zapanować.

Izraelici (str. 16, w. 28) znaczy to samo, co żydzi. Żydzi w starożytności sami siebie nazywali izraelitami, lub hebrajczykami.

Jednokomórkowy (str. 1, w. 24) złożony z jednej tylko komórki.

(**Komórka**, najmniejsza samoistna cząstka rośliny lub zwierzęcia, składająca się z galaretowatej masy, zwanej protoplazmą, i jądra. Komórki łączą się w tkanki).

Kanoniczny (str. 20, w. 15) to samo co kościelny lub religijny. Prawo kanoniczne, znaczy to samo, co prawo, zgodne z przepisami religii i kościoła.

Katakumby (str. 18, w. 23) cmentarze podziemne, gdzie się dawniej gromadzili pierwsi chrześcijanie i chowali zwłoki zmarłych męczenników i męczennic.

Katedra (str. 20, w. 13) wzniesienie, z którego wykłada profesor. Prawo wykładania danego przedmiotu nazywa się również katedrą. Starać się o katedrę ekonomii społecznej znaczy to samo, co ubiegać się o prawo wykładania ekonomii społecznej.

Kodeks (str. 4, w. 23) zbiór praw lub księgi prawa. Kodeks Napoleona n. p. znaczy zbiór praw, ułożonych z polecenia Napoleona.

Koedukacya (str. 12, w. 33) wspólne kształcenie w tych samych zakładach naukowych i w tych samych klasach dzieci i młodzieży płci obojga.

Koedukacyjny (str. 12, w. 12) odnoszący się do koedukacyi.

Kolizya (str. 9, w. 12) to samo, co sprzeczność lub zatarg.

Kongres (str. 13, w. 30) to samo, co zjazd, np. zjazd polityków, uczonych, lekarzy i t. p. Zjazdy polityków i mężów stanu nazywają częściej kongresami niż zjazdami.

Konkubinat (str. 13, w. 37) nieślubne pożycie.

Konkurencya (str. 7, w. 25) współzawodnictwo, współubieganie się, np. j. w. t. w. o posadę lub o znalezienie nabywców na towar przez obniżenie ceny.

Konopnicka Marya (str. 22, w. 25) sławna poetka polska, gorąco walcząca o równouprawnienie kobiet.

Konsens (str. 13, w. 34) pozwolenie rządowe lub policyjne na prowadzenie jakiegoś handlu, rzemiosła, zajęcia i t. p.

Konwent (str. 20, w. 30), stowarzyszenie, zgromadzenie. W. t. w. zgromadzenie prawodawcze z czasów Wielkiej Rewolucyi Francuskiej.

Kopenhaga (str. 5, w. 25) stolica królestwa duńskiego. (Patrz Dania).

Koran (str. 16. w. 33) księgi religijne mahometan, które mają u nich taką samą powagę, jak biblia u chrześcijan.

Korona (str. 12 w. 29) w. t. w. moneta austryacka, wartości 40 kopiejek, która obecnie jest w Austryi jednostką miary pieniężnej.

Koryntyanie (str. 16, w. 40) mieszkańcy Koryntu, nadmorskiego miasta greckiego (p. w.), które w starożytności miało wielkie znaczenie handlowe.

Kowalewska Zofia (str. 2, w. 8) uczona Rosyanka, zajmująca się matematyką (p. n.) którą wykładała w uniwersytecie (p. n.) w Sztokholmie (p. n.) † 1891 r.

Kraków (str. 5, w. 40), główne miasto w Galicyi (p. n.); dawna stolica rzeczpospolitej (p. n.) polskiej.

Królestwo polskie (str. 5, w. 33) część dawnej rzeczypospolitej (p. n) polskiej, należąca od blisko stu lat do Cesarstwa Rosyjskiego.

Kryminalny (str. 5, w. 2) przestępny, związany z przestępstwem lub z prawodawstwem (p. n.) dotyczącącem przestępstw czyli prawodawstwem kryminalnem.

Kulturalny (str. 6, w. 19) związany z kulturą; posiadający wykształcenie i ogładę towarzyską.

(**Kultura** znaczy to samo prawie, co cywilizacya (p. w.) z większem tylko uwzględnieniem duchowego rozwoju człowieka lub społeczeństw).

Kurtuazya (str. 18, w. 34) dworskość; uprzedzająca, wytworna grzeczność.

Kwestya (str. 1, w. 13) zadanie, zagadnienie, sprawa. Kwestya kobieca np. znaczy sprawa położenia współczesnego kobiet.

Liceum (str. 12, w. 23) średni, lub wyższy zakład naukowy, posiadający odrębny charakter i zapewniający niekiedy większe, lub j. w. t. w. mniejsze prawa od ogółu tego rodzaju zakładów.

Liceantka (str. 12, w. 25) osoba, która ukończyła liceum.

Liga (str. 19 w. 24) związek, przymierze lub, j. w. t. w. stowarzyszenie z określonym wyraźnie celem.

Liga praw wyborczych (str. 21, w. 21) w. t. w. międzynarodowe stowarzyszenie, zawiązane w celu wywalczenia równouprawnienia kobiet.

Logika (str. 12, w. 5) nauka, sztuka, lub j. w. t. w. („prosta logika") umiejętność prawidłowego myślenia, oparta na zdrowym rozsądku.

Londyn (str. 21, w. 26) stolica Anglii. Ma z przedmieściami 7 milionów mieszkańców t. j. blisko tyle, co cała Galicya (p. w).

Lwów (str. 5, w. 39) główne miasto we wschodniej Galicyi. Ma około 160 tysięcy mieszkańców.

Mahometański (str. 16, w. 33) lub muzułmański; odnoszący się do wyznania mahometańskiego, zwanego także Islamem t. j. do religii wyznawanej przez turków, persów, arabów i przeważną część indusów — Ogółem religia ta ma około dwustu milionów wyznawców.

Majmonides Mojżesz (str. 16, w. 38) uczony rabin i filozof żydowski z XII w. po Nar. Chr. Przeciwnik równouprawnienia kobiet.

Manekin (str. 2, w. 31) lalka do zawieszania na niej ubrania, używana przez krawców, malarzy i t. p. W przenośnem znaczeniu człowiek bez woli i charakteru.

Manu (str. 16, w. 32) podług podań induskich praojciec ludzi, podobnie jak Adam, jest praojcem ludzi, podług chrześcijańskiej wiary. Kapłani Induscy sądzą, że Manu jest twórcą ich ksiąg religijnych, a zarazem pierwszym prawodawcą induskim.

Matematyka (str. 2, w. 7) nauka o wszelkiego rodzaju wielkościach tj. o wszystkiem tem, co się daje wymierzyć i zliczyć.

Matrona (str. 18, w. 6) kobieta w podeszłym wieku, ciesząca się szacunkiem ze względu na swe cnoty lub stanowisko.

Medycyna (str. 12, w. 26) umiejętność leczenia a zarazem ogół nauk, na których ta umiejętność się opiera.

Militaryzm (str. 6, w. 15) Skłonność do przyznawania sprawom wojskowym głównego znaczenia w życiu państwowem i społecznem.

Mill John Stuart (Jan Sztuart) (str. 19, w. 19) — angielski ekonomista (p. w.), a zarazem żarliwy obrońca praw kobiet † 1873.

Miropolska (str. 9, w. 30) pierwsza kobieta, która została we Francyi adwokatem.

Młodoturcy (str. 17, w. 16) Młodoturecka partya polityczna w Turcyi, która od lat 30 blizko dążyła do zaprowadzenia konstytucyi w Turcyi i, dzięki umiejętnie pokierowanej rewolucyi, urzeczywistniła ten cel w 1909 r.

Mojżesz (str. 16, w. 32) prorok i prawodawca żydowski, który wyprowadził żydów z niewoli egipskiej na 1500 lat przed Nar. Chr.

Moszczeńska Iza (str. 22, w. 10) autorka polska, pisząca w sprawach politycznych i społecznych w duchu postępowym i walcząca słowem i piórem w obronie praw kobiety.

Moskwa (str. 23, w. 4) najważniejsze co do znaczenia, a zwłaszcza co do handlu, miasto w Rosyi. Ma przeszło milion mieszkańców.

Napoleon I (str. 8, w. 25) ur. 1769 † 1821, największy wódz na świecie, który, dzięki talentowi wojennemu, z ubogiego porucznika został w ciągu kilkunastu lat zdobywcą połowy Europy i cesarzem francuskim. Napisany z jego polecenia i pod jego kierunkiem zbiór praw (kodeks Napoleona) wyznacza kobiecie upośledzone pod każdym względem stanowisko prawne.

Niekonsekwentny (str. 14, w. 1) nieprawidłowo, nielogicznie (p. w.), mówiący, piszący lub postępujący.

(Konsekwentny — prawidłowo, logicznie (p. w.), postępujący).

Niemcy lub cesarstwo niemieckie (str. 12, w 14). Największe po Austryi mocarstwo w środkowej Europie (p. w.). Składa się z Królestwa Pruskiego, Saskiego, Bawarskiego i kilkunastu mniejszych krajów. Należą do niego dawne ziemie polskie, jak Śląsk i Księstwo Poznańskie, jako część Królestwa Pruskiego (p. w.)

Nieprodukcyjny (str. 7, w. 11), niewytwórczy, nie przynoszący korzyści, nie powiększający ani ilości wytworzonych towarów, ani ich dobroci.

Norma (str. 7, w. 27) ustanowione z góry prawidło; rozmiar. Norma płacy w. t. w., znaczy to samo, co rozmiar płacy, wysokość płacy.

Normalny (str. 10, w. 7), zgodny z ustalonem prawidłem lub zwyczajem; prawidłowy.

Norwegia (str. 5, w. 16) kraj położony na północy Europy. Najwyżej stoi co do oświaty ludu. W Norwegii najwcześniej pozyskały kobiety prawo wyborcze do rad gminnych.

Nowa-Zelandya (str. 5, w. 17), wyspy w pobliżu Australii (p. w.) należące do Wielkiej Brytanii (p. w.) lecz cieszące się zupełną prawie polityczną niezależnością. Jest to pierwszy kraj, gdzie kobietom przyznano prawo wyboru do parlamentu.

Obyczajowy (str. 4, w. 35) zgodny z panującymi obyczajami. Praw obyczajowe jest to takie prawo, którego ludzie się trzymają, jakkolwiek do zbioru praw ono nie weszło i nie posiada obowiązującej siły.

Ochronny (str. 6, w. 10), mający na celu ochronę czyli obronę np. t. zw. ustawodawstwo ochronne wobec macierzyństwa, oznacza zbiór ustaw broniących zdrowia kobiety w tym okresie jej życia.

Odrodzenie (str. 20, w. 11) pobudzenie na nowo do życia. Epoką odrodzenia (wiek XVI) nazywają taki czas, w którym nauki i sztuki zaczęły na nowo się odradzać pod wpływem zainteresowania się starożytną (p. n.) grecką (p. w.) nauką i sztuką.

Ojcowie kościoła (str. 18, w. 25), wielcy nauczyciele wiary chrześcijańskiej, którzy ją objaśniali w pierwszych sześciu wiekach po nar. Chr. i są uświęconą powagą w sprawach wiary i kościoła.

Ordynacya wyborcza gminna (str. 5, w. 23) ustawa określająca, w jaki sposób wybory do gmin winny być wykonywane.

Organizacya (str. 7, w. 30) forma (p. w.) określająca wzajemny do sie-

bie stosunek oddzielnych części jakiejś rzeczy lub jakiegoś urządzenia, np. organizacya roślinna, organizacya zwierzęca, organizacya państwowa, organizacya fabryki, organizacya stowarzyszenia lub partyi politycznej (p. n.) i t. p.

Organizować (str. 7, w. 35) zajmować się urządzeniem lub stworzeniem jakiejś organizacyi (p. w.)

Eliza Orzeszkowa (str. 22, w. 23) współczesna znakomita autorka (powieściopisarka) polska. Ma olbrzymie zasługi w sprawie równouprawnienia kobiet.

Osobnik (str. 15, w. 12), oddzielny przedstawiciel danego gatunku. Każdy np. oddzielny mężczyzna, jak i każda oddzielna kobieta, jest osobnikiem z tego gatunku stworzeń, które nazywamy ludźmi.

Paragraf (str. 5, w. 33) oddzielny ustęp w książce lub (j. w. t. w.) zbiorze praw, oznaczony następującym znakiem: „§“ oraz kolejnym numerem.

Parlament (str. 5, w. 18), zgromadzenie przedstawicieli narodu, uchwalające wszelkie prawa i ustawy, a także podatki i wydatki państwowe.

Paryż (str. 9, w. 30) stolica Francyi (p. w.) ma blisko trzy miliony mieszkańców, to jest cztery razy tyle co Warszawa i trzydzieści razy więcej niż Kraków.

Paweł św. Apostoł (str. 16. w. 39, † 61 r. po nar. Chr. Przyczynił się za życia najwięcej może ze wszystkich apostołów do rozszerzenia chrześcijańskiej wiary, a po śmierci pozostałymi po nim listami do utrwalenia podstaw chrześcijańskiego Kościoła.

Pastorka (str. 17, w. 4). kobieta, która pozyskała prawo być pastorem (p. n.) Prawo to, jak dotąd, tylko w Ameryce zostało kobietom przyznane.

(**Pastor**, ksiądz protestancki).

Persya (str. 17, w. 23) kraj położony w środkowej Azyi nad morzem Kaspijskiem, graniczy, między innymi, z Rosyą i Turcyą. Szach perski, który dotychczas rządził tam bez udziału narodu, zmuszony został w r. 1908 wskutek rewolucyi do zwołania perskiego parlamentu.

Persowie (str. 16, w. 28) mieszkańcy Persyi (p. w.).

Perykles (str. 17, w. 33) wielki wódz i mąż stanu ateński, który w piątym wieku przed Chr. rządził rzeczpospolitą ateńską (p. w.). Za jego rządów nauki i sztuki w Grecyi bardzo się rozwinęły.

Petycya (str. 5, w. 35) podanie wniesione do rządu lub parlamentu (p. w.) przez obywateli danego kraju w sprawach publicznych.

Piecza (str. 11, w. 10) to samo, co troskliwa opieka.

Poligamia (str. 13, w. 38) lub wielożeństwo — prawnie dozwolony (jak w Turcyi np.) związek małżeński jednego mężczyzny z wielu kobietami.

Polityczny (str. 4, w. 19) mający związek z polityką i urządzeniami państwowemi. W tym wypadku równouprawnienie (p. n.) polityczne kobiet, znaczy pozyskanie przez kobiety jednakowego z mężczyznami wpływu na życie polityczne.

Poprawka (str. 19, w. 20) w. t. w. przedłożona w parlamencie zmiana jakiegoś prawa lub jakiejś uchwały.

Postulat (str. 7, w. 29) w. t. w. (postulat sprawiedliwości), znaczy to samo, co nieodzowne wymaganie sprawiedliwości.

Poznańskie Wielkie Księstwo (str. 5, w. 31) część dawnej Polski, należąca obecnie do Prus.

Prawodawstwo (str. 19, w. 10) wydawanie i określanie praw.

Prostytucya (str. 4, w. 33) nierząd, oddawanie się kobiety mężczyźnie za pieniądze.

Prostytutka (str. 13, w. 22) kobieta żyjąca z nierządu, z oddawania się mężczyznom za pieniądze.

Protest (str. 2, w. 38) oświadczenie się przeciw czemuś, opieranie się czemuś.

Protestanci (str. 17, w. 4) wyznawcy kościoła ewangielicko - augsburskiego (lutrzy) oraz ewangielicko-reformowanego (kalwini).

Prusy lub Królestwo Pruskie (str. 21, w. 8) kraj wchodzący w skład Cesarstwa Niemieckiego, i graniczący z Królestwem Polskiem. Do Prus należy W. Księstwo Poznańskie i Śląsk, części dawnej Polski.

Przesądzony (str. 3, w. 3) to samo, co nie ulegający wątpliwości, bezsporny.

Przestworze (str. 1, w. 23) znaczy to samo, co przestrzeń.

Przywilej (str. 11, w. 14) specyalne prawo, z którego pewni ludzie korzystają, podczas gdy inni ludzie są tego prawa pozbawieni.

Radny (str. 6, w. 4) lub radca, członek jakiejś rady, t. j. obywatel wybrany wraz z innymi do naradzania się i rządzenia w pewnych ogólnych sprawach.

Radny miejski znaczy członek rady miejskiej.

Rama (str. 8, w. 13) w. t. w. znaczy to samo, co granica lub obręb. „Rzemiosła wykonywane dawniej w ramach gospodarstwa domowego“ są to rzemiosła, wykonywane dawniej w gospodarstwie domowem.

Referendum (str. 14, w. 10) Uchwała zebrania ludowego, udaremniająca lub zatwierdzająca jakieś prawo, postanowione przez władzę. Tylko w jednej Szwajcaryi lud korzysta z prawa do referendum.

Reforma (str. 6, w. 9) przeprowadzenie na drodze prawnej jakiejś zmiany na lepsze w urządzeniach ogólnych j. w. t. w. np. w położeniu prawnem kobiet podczas macierzyństwa.

Reglamentacya (str. 14, w. 3) zbiór rozporządzeń, dotyczących wykonywania pewnego zajęcia w. t. w. np. zbiór rozporządzeń, dotyczących nadzoru nad prostytucyą.

Regulacya (str. 7, w. 21) uporządkowanie, ustalenie. Regulacya płacy znaczy w. t. w. ustalenie wysokości płacy.

Rej Mikołaj (str. 19, w. 5) znakomity pisarz polski z XVI w. Ujmował się w pismach swoich krzywdy kobiet.

Reorganizacya (str. 6, w. 2) Gruntowna zmiana jakiejś organizacyi (p. w.) lub jakiejś ustawy (w. t. w. statutu miejskiego).

Reprezentować (str. 4, w. 9) przedstawiać, być przedstawicielem, być zastępcą, np. poseł wybrany przez Warszawę, reprezentuje Warszawę, a Rada Międzynarodowa Kobiet, wybrana pośrednio przez 12 milionów kobiet — reprezentuje 12 milionów kobiet.

Rew. (skrócony wyraz „Rewerend“, znaczy po angielsku „przewielebny“; tak tytułują w Anglii pastorów.

Rewolucya (str. 17, w. 23) zmiana sposobu rządzenia lub zmiana w urządzeniach społecznych, dokonana siłą zbrojną przez lud.

Wielka Rewolucya (str. 20, w. 21) jest to rewolucya, dokonana we Francyi w końcu ośmnastego wieku, wskutek której zniesioną została we Francyi władza królewska i kraj ten stał się republiką (p. n.).

(Republika lub respublika lub rzeczpospolita jest to taka forma rządu, gdzie władza nad państwem nie jest wciąż w rękach jednej i tej samej rodziny czyli dynastyi i nie przechodzi dziedzicznie na członków tej rodziny, lecz bywa powierzaną na lat kilka wybranemu w tym celu obywatelowi, który nosi tytuł prezydenta republiki).

Rezolucya (str. 23, w. 1) znaczy w. t. w. to samo, co uchwała.

Robespierre Maksymilian (str. 20, w. 30) jeden z głównych przywódców Wielkiej Rewolucyi francuskiej, został w 1794 r. ścięty przez swych przeciwników politycznych.

Rokoszanki (str. 16, w. 24) to samo, co buntowniczki, od słowa rokosz, które znaczy to samo, co bunt.

Równouprawnienie (str. 4, w. 14) pozyskanie równych praw. Równouprawnienie polityczne kobiet — przyznanie kobietom wszystkich tych praw politycznych, które przysługują dziś mężczyznom.

Rosya, czyli cesarstwo rosyjskie (str. 21, w. 71). Największe, co do obszaru, państwo na świecie. Zajmuje znaczną część Europy i Azyi. Ma około 140 milionów mieszkańców. Do Rosyi należą od około stu lat dzielnice dawnej Polski: jak Królestwo Polskie, Litwa, Podole, Wołyń.

Różniczkowanie (str. 3, w. 14) wytwarzanie się różnic. W. t. w. chodzi o stopniowe wzmaganie się różnicy w położeniu mężczyzny a kobiety.

Rumunia (str. 21, w. 11) niewielki kraj, graniczący z Austryą, Turcyą i Rosyą, który dopiero od 1877 r. całkowicie wyswobodził się z pod zwierzchnej władzy tureckiej.

Rzym (str. 18, w. 5) najpotężniejsze państwo w starożytności. Istniało przeszło 12 wieków (siedem i pół wieku do Nar. Chr. i cztery i trzy czwarte wieku po Nar. Chr.) t. j. do 476 r., kiedy zawojowane zostało przez różne plemiona germańskie czyli niemieckie. Największej potęgi dosięgło w ciągu pierwszego wieku po nar. Chr., gdy Rzym panował nad całym niemal znanym wówczas światem. — Prawo rzymskie jest i dziś jeszcze podstawą europejskiego prawodawstwa, a język rzymian (język łaciński) dotychczas wykładanym jest w szkołach. — Stolica dawnego państwa rzymskiego, miasto Rzym, jest dziś stolicą Królestwa Włoskiego.

Saint-Just (str. 19, w. 14) jeden z przywódców Wielkiej Rewolucyi. Był zwolennikiem równouprawnienia kobiet.

Samoistny (str. 1, w. 28) to samo, co samodzielny tj. rządzący się własną wolą i własnym poglądem na rzeczy.

Sanitarny (str. 13, w. 40) odnoszący się do zdrowia publicznego (zdrowie po łacinie: „sanitas"). Rewizye sanitarne domów publicznych, są to rewizye w celu zbadania, czy mieszkanki tych domów nie są zarażone.

Sankcjonować (str. 13, w. 28) dosłownie uświęcać, — znaczy prawnie utwierdzać, nadawać moc prawną, popierać siłą władzy sądowej.

Sankcjonowanie (str. 13, w. 28) nadawanie mocy prawnej; j. w. t. w. popieranie przez władzę rządową.

Scholastyczna nauka (str. 1, w. 2) jest to nauka, która przedewszystkiem troszczy się nie o to, aby jej twierdzenia były zgodne z prawdą, lecz, aby nie były sprzeczne z pismem świętem i nauką kościelną.

Sejm (str. 5, w. 38) j. w. t. w. zgromadzenie przedstawicieli części danego państwa, podczas gdy parlament (p. w.) jest zgromadzeniem przedstawicieli całego państwa. Ztąd też mówi się sejm galicyjski, lecz parlament austryacki.

Sfanatyzowany (štr. 17, w. 15) opanowany całkowicie przez fanatyzm (p. w.).

Sfera (str. 3. w. 25) znaczy dosłownie kula; przenośnie j. w. t. w. oznacza pewną ilość ludzi, mających to samo zajęcie lub stanowisko i prowadzących ten sam tryb życia np. sfera lekarska, sfera arystokratyczna, sfera urzędnicza i t. p.

M. Shaw (str. 17, w. 7) Kobieta, pastor i kaznodzieja, występująca w Stanach Zjednoczonych (p. n.) za rozszerzeniem praw wyborczych kobiet.

Sieyes Emanuel (str. 19. w. 14) wybitny dziennikarz i działacz polityczny z czasów Wielkiej Rewolucyi (p. w.)

Skłodowska - Currie Marya (str. 2, w. 9) najznakomitsza z uczonych polek, pracuje nad chemią (p. w.) Wsławiła się odkryciem nowego ciała, które, podobnie jak słońce, wyrzuca z siebie promienie i stąd nazywa się „radium", co znaczy „promieniejące".

Skodyfikowany (str. 4, w. 35) objęty przez kodeks (p. w.) np. j. w. t. w. prawo skodyfikowane t. j. objęte przez kodeks w przeciwstawieniu do prawa obyczajowego, nie objętego przez kodeks.

Smyrna (str. 17, w. 20) najbardziej handlowe miasto w Turcyi, tak zwanej Azyatyckiej (p. n.).

Sobór (str. 18, w. 27) zgromadzenie dostojników kościoła chrześcijańskiego, obradujące nad sprawami kościelnymi i wiary.

Społeczeństwo ludzkie (str. 1, w. 19) mniejsze lub większe skupienie ludzi, zajmujących przez dłuższy czas tą samą miejscowość, współdziałających sobie i wzajemnie od siebie zależnych. Można też mówić o społeczeństwach zwierzęcych, o ile zwierzęta te, jak np. przebywające w tym samym ulu pszczoły, współdziałają sobie i wzajemnie są od siebie zależne.

Średnie wieki (str. 1, w. 1) czasy od upadku Rzymu (p. w.) aż do odkrycia Ameryki w końcu XV w. po Nar. Chr.

Średniowieczny (str. 1, w. 10) dotyczący średnich wieków.

Średniowiecze (str. 18, w. 31) to samo, co wieki średnie.

Stany Generalne (str. 20, w. 22) zgromadzenie przedstawicieli oddzielnych klas społecznych we Francyi zwołane w przededniu Wielkiej Rewolucyi (p. w.) które następnie, jako zgromadzenie narodowe, kierowało ruchem rewolucyjnym.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (str. 20, w. 38/9) największe i najbardziej przemysłowe państwo w Ameryce (p. w.); ma, podobnie jak Francya i Szwajcarya, rząd republikański (p. w.).

Starożytny (str. 17, w. 26) odnoszący się do epoki (p. w.) starożytnej t. j. do czasów, ciągnących się od powstania pierwszych państw aż do upadku państwa rzymskiego (p. w.).

Statut (str. 6, w. 2), w. t. w. znaczy to samo, co ustawa.

(**Statut miejski**, ustawa dotycząca zarządu miastem i wyborów do rady miejskiej).

Subtelniej (str. 9, w. 27) znaczy w. t. w. bystrzej; od słowa „subtelny", delikatny, bystry, umiejący wniknąć w najdrobniejsze szczegóły.

Sufrażystki (str. 19, w. 24) zwolenniczki rozszerzenia na kobiety praw wyborczych w Anglii.

Swiętochowski Aleksander (str. 17, w. 39) znany współczesny, postępowy pisarz polski. Odznaczył się jako publicysta, t. j. jako pisarz w sprawach publicznych.

Szermować (str. 9, w. 36) walczyć, wojować; szermować—w. t. w. znaczy:

w walce o pewne przekonania argumentem, jako orężem się posługiwać.

Szwajcarya (str. 21, w. 6) niewielki górzysty bardzo kraj pomiędzy Austryą, Francyą, Niemcami i Włochami. Rząd tam jest republikański. Przemysł bardzo rozwinięty.

Szwecya (str. 12, w. 14) kraj położony na północy Europy. Ludność około 5 milionów. Przoduje innym krajom co do oświaty.

Teologiczny (str. 20, w. 15) dotyczący teologii.

(Teologia nauka o Bogu; ogół nauk, dotyczących wiary i kościoła).

Teoretyczny (str. 3, w. 36) naukowo uzasadniony w przeciwstawieniu do „praktyczny", czyli uzasadniony przez praktykę życiową.

Teren (str. 4. w. 21) dosłownie powierzchnia, obszar, grunt, przenośnie: j. w. t. w. pole działania.

Traktat (str. 20, w. 15) rozprawa naukowa; **traktat teologiczny,** rozprawa z dziedziny teologii.

Traktować (str. 3, w. 16) rozprawiać lub j. w. t. w. obchodzić się.

Turzyma Marya (str. 22, w. 10) znana działaczka w Galicyi na polu równouprawnienia kobiet.

Turcy (str. 16, w. 29) mieszkańcy Turcyi. Turcya — kraj położony częścią w Europie na samym południu (Turcya Europejska) częścią w Azyi (Turcya Azyatycka).

Umysłowy (str. 4, w. 40) związany z umysłem t. j. ze zdolnością myślenia.

Uniwersytet lub wszechnica (str. 18, w. 2) najwyższy zakład publiczny naukowy, do którego ma się wstęp po ukończeniu średniego zakładu naukowego czyli gimnazyum.

Unormowanie (str. 6, w. 12) ustalenie, określenie, pewnej normy (p. w.).

Ustawa (str. 5. w. 4) zbiór przepisów prawnych, dotyczących tego samego przedmiotu (np. ustawa budowlana, ustawa celna, ustawa miejska i t. p.).

Ustawodawstwo (str. 6, w. 10) wydawanie ustaw prawnych przez władze państwa, a więc przez parlamenty, sejmy, przez panujących, przez ministrów i tp.

Ustawodawstwo ochronne str. 6, w. 10) znaczy zbiór przepisów prawnych, zabezpieczających interesy pewnych osób np. j. w. t. w. interesy kobiet w okresie macierzyństwa.

Ustawodawczy (str. 5, w. 37) mający za zadanie wydawanie ustaw.

(Ciało ustawodawcze, zn. zgromadzenie, mające, jak parlament, sejm itp. prawo i obowiązek wydawania ustaw).

Warstwa (str. 3, w. 25) w. t. w. pewna część społeczeństwa prowadząca zbliżony tryb życia i zajęć i mająca jednakowe interesy np. warstwa robotnicza, urzędnicza i tp.

Weneryczny (str. 13, w. 11) dotyczący zaraźliwych chorób organów płciowych.

Włochy (str. 20, w. 12) kraj położony na południu Europy; stolica Rzym; ludność około 35 milionów.

Wyłom (str. 5, w. 11) dosłownie otwór w murze lub wale fortecznym, przenośnie j. w. t. w. pierwszy krok, ułatwiający dalsze posuwanie się w pewnym kierunku.

Zagadnienie (str. 1, w. 11) pytanie, noszące naukowy lub społeczny charakter.

Zagwarantowany (str. 10, w. 38) zabezpieczony, przedstawiający pewną rękojmię. Prawnie zagwarantowany, j. w. t. w. znaczy zabezpieczony na podstawie odpowiedniej ustawy prawnej.

Zakaźny (str. 1, w. 18) zaraźliwy jak w. t. w. choroba zakaźna, znaczy choroba, udzielająca się wskutek przenoszenia się bakteryj (p. w.).

Zbór (str. 17, w. 1) zgromadzenie religijne, kościół.

Zdeprawowany (str. 15, w. 2) to samo, co zniepravviony lub zdemoralizowany; pozbawiony uczuć moralnych.

Zejście (str. 9, w. 13) wyraz prawny dla oznaczenia nastąpionej śmierci. Akt zejścia znaczy poświadczenie co do daty śmierci danej osoby oraz co do przyczyny śmierci.

Zmichowska Narcyza (str. 21, w. 9) pierwszorzędna poetka polska z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Jedna z pierwszych u nas działaczek w sprawie wyzwolenia kobiet.

Zmysły (str. 1, w. 17) właściwe wyższym zwierzętom, a przedewszystkiem człowiekowi sposoby odczuwania tego, co się zewnątrz ich dzieje, zależne od właściwości i budowy odpowiednich części ciała zwanych organami lub narządami zmysłowymi. Zmysłów i odpowiadających im organów odróżniamy zazwyczaj pięć: oko jako organ wzroku, ucho jako organ słuchu oraz specyalne zakończenia nerwów, rozsiane na języku (organ smaku), na błonie śluzowej nosa (organ powonienia) i na całej skórze (organ dotyku).